GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) · SOBOTA 25 LUTEGO 1950 ROKU · Nr 56 (1337)

Stalinowski blok wyborczy

poprą szerokie rzesze związkowców radzieckich

Orędzie wyborcze Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA. (PAP). — Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowała orędzie wyborcze do wszystkich członków związków zawodowych, do robotników i robotnic, inżynierów i techników, nauczycieli i lekarzy, do pracowników rolnictwa i pracowników nauki, literatury i sztuki oraz do urzędników instytucji radzieckich.

Stwierdzając, iż związki zawodowe, podobnie jak i w poprzednich wyborach, występują w ścisłym sojuszu i we wspólnym bloku z WKP(b), orędzie głosi m. in.:

Nadchodzące wybory odbywają się w atmosferze dalszego wzrostu zaufania mas ludowych do wielkiej partii Lenina-Stalina, w atmosferze dalszego wzmocnienia jedności moralno politycznej narodu radzieckiego.

Związki zawodowe — czytamy w orędziu — **gorąco aprobują i popierają politykę partii Lenina-Stalina i wzywają wszystkich pracujących, by w dniu wyborów jednomyślnie głosowali na kandydatów Stalinowskiego Bloku komunistów i bezpartyjnych.**

Członkowie związków zawodowych — głosi orędzie — będą nadal ofiarnie pracować, by pomnożyć dotychczasowe sukcesy socjalistycznego przemysłu, transportu, rolnictwa i całej gospodarki narodowej.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, członkowie związków zawodowych głosują tym samym za dalszym postępem przemysłu socjalistycznego, za nowymi osiągnięciami socjalistycznego rolnictwa, za dalszym rozkwitem ustroju kołchozowego.

Orędzie omawia z kolei olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i zamożności mas pracujących. Orędzie podkreśla, że radzieckie związki zawodowe uważają za jedno ze swych najważniejszych zadań udzielanie szerokiej pomocy partii komunistycznej i państwu radzieckiemu w walce o dalsze polepszenie warunków materialnych mas pracujących.

Orędzie charakteryzuje następnie sytuację międzynarodową oraz politykę zagraniczną partii bolszewickiej i rządu radzieckiego.

„Stalinowska polityka pokoju i przyjaźni między narodami zespoliła wokół naszej ojczyzny setki milionów ludzi walczących o pokój i demokrację przeciwko imperialistom, świadczy o tym wzrost szeregów i coraz większy stopień zorganizowania potężnego ruchu obrońców pokoju, coraz większe osiągnięcia krajów demokracji ludowej w Europie i Azji, które wkroczyły zdecydowanie na drogę socjalizmu".

Orędzie stwierdza, że radzieckie **związki zawodowe biorą czynny udział w walce o wzmocnienie jedności międzynarodowego ruchu robotniczego wbrew knowaniom rozbijaczy i zdrajców klasy robotniczej, reakcyjnych leaderów amerykańskich i angielskich związków zawodowych. W ten sposób radzieckie związki zawodowe walką swą pomagają swej wielkiej ojczyźnie w realizowaniu mądrej, odpowiadającej interesom całej ludzkości polityki pokojowej.**

Związki zawodowe ZSRR uważały zawsze i uważają w dalszym ciągu za swój obowiązek i sprawę honoru **być aktywnymi nosicielami polityki partii Lenina-Stalina, polityki,** wyrażającej żywotne interesy klasy robotniczej i wszystkich pracujących w ZSRR.

Stwierdzając, że imię Stalina jest imieniem najdroższym dla narodu radzieckiego oraz dla prostych ludzi na całym świecie, orędzie głosi:

SERCA LUDZI RADZIECKICH PRZEPEŁNIONE SĄ GORĄCĄ WDZIĘCZNOŚCIĄ I MIŁOŚCIĄ DO WIELKIEGO STALINA — PROWADZĄCEGO NASZ KRAJ DO KOMUNIZMU.

Radzieckie związki zawodowe, stosując pod kierownictwem partii komunistycznej wypróbowane metody bolszewickiej krytyki i samokrytyki, będą ze wszechmiar podnosiły poziom swej pracy, walczyły nieugięcie o dalszy rozwój gospodarki i kultury ZSRR, o stały wzrost stopy życiowej mas pracujących i zwycięstwo komunizmu.

WCSPS wyraża przekonanie, że członkowie radzieckich związków zawodowych, wszyscy pracujący ZSRR uczczą wybory do Rady Najwyższej dalszym spotęgowaniem współzawodnictwa socjalistycznego, masowymi osiągnięciami produkcyjnymi dla dobra swej wielkiej ojczyzny socjalistycznej.

WCSPS — czytamy w zakończeniu — **wzywa wszystkich członków związków zawodowych, by w dniu 12 marca stawili się jak jeden mąż przy urnach wyborczych i oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.**

Nowy ambasador ZSRR

przybył do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — Do Budapesztu przybył nowomianowany ambasador Związku Radzieckiego Eugeniusz Kisielew.

Na dworcu zachodnim ambasadora powitali: wiceminister Spraw Zagranicznych Boldizsar, wyżsi urzędnicy węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pracownicy Ambasady Radzieckiej w Budapeszcie z radcą Smirnowem na czele oraz posłowie krajów demokracji ludowej i szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bułgaria odpowiedziała imperialistom!

Poseł Stanów Zjednoczonych w Bułgarii, Donald Heath, został złapany na gorącym uczynku. Podlegli jego kierownictwu zdrajcy narodu bułgarskiego, zasiadający na ławie oskarżonych, zdemaskowali jego podwójne oblicze, dyplomaty - szpiega. Główny oskarżony, Michał Szipkow, zeznał, że kiedy oznajmił Heathowi iż obawia się, że zostanie aresztowany, Heath ukrył go na strychu poselstwa amerykańskiego, a następnie dał mu fałszywe papiery, pieniądze i ampułkę trucizny i wysłał go samochodem poselstwa do granicy tureckiej, aby umożliwić temu zdrajcy i płatnemu agentowi wywiadu amerykańskiego — ucieczkę.

Zgodnie z przyjętymi zwyczajami, mając w swoim ręku niezbite dowody winy Heatha, który nadużył swego uprzywilejowanego stanowiska dyplomatycznego dla prowadzenia brudnej roboty szpiegowskiej, rząd bułgarski zażądał odwołania posła amerykańskiego.

Stany Zjednoczone postąpiły jednak inaczej. Zamiast odwołać skompromitowanego posła, rząd amerykański wystosował do Bułgarii zuchwałą i bezczelną notę o charakterze ultimatum, w której żądał pozostawienia Heatha na jego stanowisku i prawdopodobnie zezwolenia mu na kontynuowanie jego działalności dyplomatyczno - szpiegowskiej.

Bułgaria nie dała się jednak zastraszyć gangsterskim metodom amerykańskiej dyplomacji i postąpiła w jedyny słuszny sposób, odmawiając odpowiedzi na prowokacyjną notę — ultimatum.

Następny krok rządu amerykańskiego — zerwanie stosunków dyplomatycznych z Bułgarią pod pretekstem braku odpowiedzi na ultimatum był już tylko uwieńczeniem wieloletniej kampanii jaką rząd Stanów Zjednoczonych prowadził przeciwko narodowi bułgarskiemu.

Od chwili kiedy zwycięstwa Armii Radzieckiej przesądziły o wyniku drugiej wojny światowej, dyplomacja anglo - amerykańska nastawiona była na politykę aktywnej ingerencji w sprawy narodów bałkańskich, które dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskały wolność i zrzuciły z siebie kajdany imperializmu. Jeszcze w tym czasie kiedy na frontach toczyły się walki wywiad amerykański za pośrednictwem zdrajcy - Gemetto usiłował prowadzić rozkładową robotę w Bułgarii. Po zdemaskowaniu Gemetto, poprzednik Heatha, Barns, kontynuował dalej akcję dywersyjną przez zdrajcę Petkowa. Po skazaniu Petkowa poselstwo amerykańskie w Sofii uchwyciło się następnego zdrajcy — Kostowa, lecz i ten został zdemaskowany. Fiasko tych agresywnych planów, amerykańskiego imperializmu w Bułgarii sprawiło, że od pierwszej chwili powstania Bułgarskiej Republiki Ludowej, Stany Zjednoczone występowały przeciwko dopuszczeniu Bułgarii do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wykorzystując jednocześnie nieobecność przedstawiciela tego kraju na zgromadzeniach ONZ dla rzucania podłych oszczerstw i kłamstw, skierowanych przeciwko rządowi bułgarskiemu.

Fiasko tych agresywnych planów opanowania Bułgarii i podporządkowania jej kapitalistom Wall-Street oraz bezsilna wściekłość wynikająca ze zdemaskowania i pokrzyżowania tych planów, skłoniły wreszcie rząd USA do zerwania stosunków dyplomatycznych z Bułgarią.

W zachowaniu się rządu USA w stosunku do Bułgarii widoczne jest, iż amerykańscy politycy sądzili, że Bułgarię można zastraszyć i traktować jak jakąś Wenezuelę czy Costarikę, że rząd bułgarski okaże się tak uległy jak dolarowi satelici w Zachodniej Europie, których granice są otwarte dla szpiegów amerykańskich, a sami szpiedzy są nietykalni. POLITYCY AMERYKAŃSCY SRODZE SIĘ JEDNAK ZAWIEDLI.

Pełnym godności stanowiskiem Bułgaria dała dowód niezłomnej woli obrony suwerenności narodowej przed wszelkimi zakusami imperialistów. Bułgaria zajęła słuszne stanowisko, które podzielają wszystkie narody. Dała ona należytą odprawę imperialistom, odprawę, na jaką stać wolny, suwerenny naród. Postępowanie rządu bułgarskiego jest dowodem, że ŻADEN KRAJ DEMOKRACJI LUDOWEJ NIE POZWOLI NA TO, BY JAKIKOLWIEK SZPIEG IMPERIALISTYCZNY MÓGŁ SOBIE BEZKARNIE HULAĆ NA JEGO ZIEMI.

Ks. kanonik Konarski dziękuje Prezydentowi RP

za odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP otrzymał następujący list:

„Z głębi serca jak najserdeczniejsze składam podziękowanie za nadanie mi tak wysokiego odznaczenia Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, który z dumą nosić będę, starając się usilnie i nadal o to, by w Polsce naszej Ludowej zawsze panowała zgoda, jedność, wolność i stały pokój".

KS. EDMUND KONARSKI
(kanonik)

Zdecydowany opór ludu Francji

przeciw „brudnej" wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że mieszkańcy Grenoble opóźnili transport armat dla korpusu ekspedycyjnego w Indochinach. Cztery działa zostały zrzucone z platform pociągu towarowego.

Mieszkańcy zorganizowali spontaniczną manifestację, domagając się zakończenia imperialistycznej wojny w Vietnamie.

Mieszkańcy Saint Pierre des Corps wstrzymali na wiele godzin kolejowy pociąg ze sprzętem wojennym. Robotnicy przeprowadzili strajki protestacyjne.

W La Rochelle wytoczono dochodzenia sądowe 14 robotnikom, walczącym w obronie pokoju. Wśród aresztowanych znajdują się działacze związkowi oraz 10 komunistycznych radnych miejskich.

Ambasador Wolf

z wizytą w MSZ

WARSZAWA (PAP). — Nowoprzybyły szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ambasador Friedrich Wolf złożył w dniu 24 bm. pierwszą wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 25 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Śródmieście Prawej — DOKP.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

113 milionów obywateli USA

— podejrzanych „o sprzyjanie komunizmowi"

Jak podała prasa amerykańska w roku 1949 — policja federalna USA dokonała 113 milionów dochodzeń przeciw tyluż obywatelom Stanów Zjednoczonych — podejrzanym o sprzyjanie komunizmowi.

113 milionów obywateli USA musiało przy tej okazji złożyć swoje odciski daktyloskopijne w urzędach policyjnych. — Była to gigantyczna praca — konkludują dzienniki.



Gigantyczna praca policji Trumana

Narody świata składają hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Uroczyste przyjęcie w sztabie generalnym Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR generał armii Sztemienko wydał z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i marynarki wojennej przyjęcie, na którym obecni byli:

Wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR — **Zorin**, generałowie — armii — **Malandin, Zacharow i Kurasow**, admirałowie — **Gołowko i Charłamow**, generałowie - pułkownicy — **Malinin, Rudienko i Artieniew, zagraniczni attache wojskowi, lotniczy i morscy, odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.**

UROCZYSTOŚCI W RUMUNII

Naród rumuński uroczyście obchodził 32 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej. **W miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie, poświęcone radzieckim siłom zbrojnym i ich wodzowi — Generalissimusowi Stalinowi.**

Na mogiłach żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Rumunii spod jarzma faszystowskiego, **złożono liczne wieńce.** W Bukareszcie **liczne wieńce złożono przed pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich.** Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, generalicja oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

W PÓŁNOCNEJ KOREI

Uroczyście obchodził naród koreański 32 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej, wyzwolicielki Korei spod jarzma japońskich imperialistów. W zakładach przemysłowych, szkołach oraz jednostkach wojskowych armii i floty odbyły się uroczyste akademie.

Na uroczystej akademii Ministerstwa Obrony Narodowej, referat poświęcony 32 rocznicy Armii Radzieckiej, wygłosił wiceminister Obrony Narodowej Kan Gen.

Naród koreański — pisze w artykule wstępnym dziennik „Mindzu - Czoson" **nigdy nie zapomni, że armia Radziecka przyniosła mu wyzwolenie i dzięki niej mógł on zbudować niepodległe i demokratyczne państwo.**

List sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego

do KC Komunistycznej Partii Holandii

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny PZPR delegował na odbywający się obecnie zjazd Holenderskiej Partii Komunistycznej członka KC PZPR i kierownika Wydziału Zagranicznego KC — red. Ostapa Dłuskiego. Wobec nie otrzymania przez red. Dłuskiego holenderskiej wizy wjazdowej — sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski skierował do KC Holenderskiej Partii Komunistycznej list następującej treści:

Do
Komitetu Centralnego
Holenderskiej Partii Komunistycznej

AMSTERDAM.

Drodzy Towarzysze!

Wobec tego, że przedstawiciel naszej Partii na skutek nie udzielenia mu wizy wjazdowej przez władze holenderskie, nie będzie mógł wziąć udziału w Waszym zjeździe, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu pracującego Holandii, międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego obozu pokoju.

Polskie masy pracujące śledzą z wielkim zainteresowaniem bohaterską walkę przeciwko przygotowaniom wojennym prowadzoną przez proletariat Holandii, a zwłaszcza robotników transportowych. Widzą one w tej walce żywy przejaw proletariackiego internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu oraz ważny wkład do walki o pokój, prowadzonej z coraz większym rozmachem przez siły demokracji i postępu z ZSRR na czele.

Życzymy Wam, aby Wasz zjazd stał się dalszym etapem na drodze jeszcze silniejszego zespolenia mas pracujących Holandii pod kierownictwem Waszej Partii dla obrony pokoju, niepodległości narodowej Holandii, warunków bytu i praw demokratycznych ludu.

SEKRETARZ KC PZPR
(—) ROMAN ZAMBROWSKI

Posiedzenie Komisji Sejmowych pracy, opieki społecznej i zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem posła Burskiego (PZPR) wspólne posiedzenie komisji: pracy i opieki społecznej oraz zdrowia.

Komisje wysłuchały referatu wiceministra **dr Jerzego Sztachelskiego na temat: „Zagadnienie służby zdrowia w ZSRR".**

Referent scharakteryzował radziecką służbę zdrowia, wykazując bujny wzrost poszczególnych elementów: kadr, instytucji służby zdrowia i zakładów. Po omówieniu systemu organizacyjnego, jako typowego przykładu socjalistycznego systemu służby zdrowia, referent przeszedł do analizy podstawowych kierunków działania tej służby. Wiceminister Sztachelski podkreślił nastawienie tej służby na człowieka — na humanitaryzm, który leczy chorego, a nie chorobę.

Mówca poświęcił dużo miejsca zagadnieniom rozwoju nauki radzieckiej, **jako podstawy podnoszenia poziomu służby zdrowia, zatrzymując się szczególnie nad metodami planowania badań naukowych i nad powiązaniem nauki radzieckiej z praktyką służby zdrowia.**

Uwaga! Czytelnicy Uwaga!

Na stronie 6-tej "Głosu"

zamieszczamy drugi obrazek zagadkę z serii konkursowej p. t.:



Patrz str. 6-ta!

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych

Dnia 27 lutego br. tj. w poniedziałek, o godzinie 18 odbędzie się w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 86, 1 piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Obecność obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego"

Charakter naszej rewolucji

(Na marginesie Nr 6-go „Nowych Dróg")

Artykuł niniejszy jest drugą częścią pracy, zamieszczonej w dniu 19. II. 1950 r. na łamach „Głosu" — pod tym samym tytułem:

O tym, jak zasadniczą rolę odgrywa **czujność polityczna** w stosunku do wszelkich prób wykoszlawienia i wypaczenia leninowsko - stalinowskiego ujęcia istoty dokonanych w krajach demokracji ludowej przemian, świadczy **analiza zagadnienia roli i miejsca partii rewolucyjnej w systemie tych krajów.** Przypomnijmy sobie okres przed plenum sierpniowym KC PPR. W okresie tym, gdy jasną już stała się perspektywa połączenia PPR z PPS, **elementy prawicowe w PPR, reprezentowane przez tow. Gomułkę, rzuciły hasło połączenia „z całą PPS".** I hasło to znalazło gorący oddźwięk wśród tych elementów PPS, które do tej pory najzacieklej występowały przeciwko jedności organicznej. Paradoks? Nie — żelazna logika rozwoju wypadków. **Cóż bowiem oznaczało hasło połączenia z całą PPS? Nic innego, jak wprowadzenie do Zjednoczonej Partii elementów oportunistycznych, prawicowych, nacjonalistycznych, a często wręcz wrogich klasie robotniczej. Realizacja tego rodzaju planów antyleninowskiego zjednoczenia nieuchronnie prowadziłaby do powstania bloku prawicowych elementów w PPS i prawicowo - nacjonalistycznych elementów w PPR, do powstania bloku, który usiłowałby zepchnąć Partię na wiodącą do katastrofy drogę titowską. Wysunięcie takiego hasła było oczywistą negacją leninowsko - stalinowskiej nauki o partii - awangardzie.**

Już w roku 1902, w okresie, gdy przed ruchem robotniczym rosyjskim stało zagadnienie stworzenia z robotniczych kółek i organizacji jednej partii — pisał Lenin: **„Zanim się zjednoczymy i właśnie po to, aby się zjednoczyć, musimy najpierw stanowczo i wyraźnie odgrodzić się jedni od drugich** (tj. nurt rewolucyjny od oportunistów). Idzie więc o to, aby zjednoczenie oparte było na trwałej podstawie ideologii i praktyki rewolucyjnej, aby w partii istniała rzeczywista jedność woli, aby mogła spełnić swe zasadnicze zadanie **sztabu klasy robotniczej.**

Lenin i Stalin uczą, że partia rewolucyjna wzmacnia się przez oczyszczenie z elementów oportunistycznych i że musi się ona wyodrębnić spośród całej masy robotniczej, jako twór, posiadający najwyższą organizację, że jest to — jak mówił Stalin — „twierdza, której bramy otwierają się tylko dla najlepszych". Partia rewolucyjna musi więc być rzeczywiście czołowym oddziałem klasy robotniczej i jako taka jest koniecznym, niezbędnym, pierwszoplanowym czynnikiem zwycięstw w bitwach przez nią toczonych. I nic dziwnego, że zdrajcy titowscy swą działalność, zmierzającą do przywrócenia w Jugosławii kapitalizmu, do oddania jej w niewolę imperializmu anglosaskiego, rozpoczęli od pozbawienia klasy robotniczej jej sztabu, od likwidacji awangardowego znaczenia Partii Komunistycznej, przez roztopienie jej w tzw. Froncie Narodowym. Czujność więc w zagadnieniu partii ma — jak widać — zasadnicze, kapitalne znaczenie.

Zastanówmy się jednak, co **leżało u podstaw wysunięcia przez tow. Gomułkę tak niesłusznego, tak antyleninowskiego hasła, wbrew znanym i oczywistym naukom Lenina i Stalina.** U podstaw tego hasła leżało znowu zasadniczo błędne pojmowanie charakteru naszej rewolucji. Z leninowskiej nauki o partii wynika jasno, że zasadniczym jej zadaniem jest pokierowanie walką o dyktaturę proletariatu, a następnie kierownictwo masami pracującymi w dziele utrwalenia i organizowania dyktatury proletariatu. Skoro zaś — jak to twierdzili prawicowcy — w Polsce, jako w kraju demokracji ludowej, nie ma mowy o dyktaturze proletariatu, to oczywiście nie obowiązują również zasady leninowskie w zagadnieniu Partii; można więc przyjmować do niej elementy oportunistyczne; roztapiać ją, nie stoi bowiem przed nią perspektywa kierownictwa w zajadłej walce klasowej o utrwalenie dyktatury proletariatu. W myśl tego założenia o zupełnej odmienności roli Partii w Polsce, w porównaniu z rolą WKP(b) w ZSRR, świadczyć miał ponadto fakt, że w Polsce — w przeciwieństwie do ZSRR — oprócz Partii robotniczej istnieją i inne partie.

Niewątpliwie u podstaw tego rodzaju ujmowania zagadnienia, **leżało niezrozumienie jednorodności naszej rewolucji z Rewolucją Październikową — wysuwanie jako czynnika zasadniczego — rzekomej, absolutnej odrębności naszej drogi rozwojowej od drogi radzieckiej.**

Wykazaliśmy uprzednio, że w **rzeczywistości demokracja ludowa jest formą dyktatury proletariatu, a więc pogląd, reprezentowany przez prawicowców, jest absolutnie błędny. I rzeczywiście, skoro mamy do czynienia z dyktaturą proletariatu, to w pełni zachowuje swe pierwszorzędne znaczenie nauka Lenina i Stalina o roli partii.**

Partia jest motorem dyktatury proletariatu, jego kierującą siłą. Świadczą o tym bezsporne fakty. Nie kto inny przecież, tylko Partia robotnicza, rewolucyjna stała na czele wielkich bitew klasowych ubiegłego pięciolecia: reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, rozgromienia band, zdemaskowania mikołajczykowskiego PSL, budowy nowego aparatu państwowego itd. Wszystkie te pociągnięcia utrwalały władzę ludową to zn. dyktaturę proletariatu, wypierały z coraz to dalszych pozycji resztki rozbitych klas wyzyskujących. I dalej, w perspektywie stoją następne bitwy klasowe. I w nich rolę kierującą odgrywać będzie Partia robotnicza.

Jak jednak przedstawia się sprawa z istnieniem innych partii w Polsce w przeciwieństwie do ZSRR? Trzeba uwzględnić, że w procesie olbrzymich walk i przesunięć klasowych partie te — mające najczęściej swe poprzedniczki w okresie przedwojennym — **zasadniczo zmieniły swą treść klasową. W procesie tym masy pracujące zostały oderwane od burżuazji, od jej ideologii; pogłębił się sojusz robotniczo - chłopski jako podstawa dyktatury proletariatu. Toteż wszystkie te partie w tej chwili opierają się na elementach klasowo z proletariatem sprzymierzonych i zarówno w teorii, jak w praktyce uznają kierowniczą rolę Partii robotniczej, uznają za obowiązujący i dla siebie program budowy socjalizmu przez nią głoszony i pod jej kierownictwem realizowany. Tej sytuacji nie było w ZSRR. Tam przeciwko WKP(b) wszystkie inne partie wystąpiły w charakterze wrogich klasowo sił. Tam więc dla utrwalenia dyktatury proletariatu wszystkie one musiały być od razu rozbite. U nas zaś, ze względu na omawiany tu odmienny charakter tych partii, nie przeciwdziałają one utrwaleniu dyktatury proletariatu, a współdziałają w tym dziele. Oczywiście, nie wolno zamykać oczu na fakt, że dzięki składowi klasowemu i strukturze mogą niektóre ogniwa tych partii łatwiej ulegać naciskowi wroga klasowego. Wymaga to zwiększonej czujności — nie zmienia jednak istoty zagadnienia. Oczywiste jest również, że kierownicza rola Partii robotniczej będzie coraz bardziej wzrastać.**

Partia robotnicza w Polsce spełnia rolę motoru, organizatora dyktatury proletariatu. By tę rolę spełnić jednak należycie, utrwalić dyktaturę proletariatu i poprowadzić masy do socjalizmu musi ona dążyć do tego, by osiągnąć taki poziom zwartości, czystości swych szeregów, mocy ideologicznej i organizacyjnej, jakie cechują WKP(b).

Rozgromienie odchylenia prawicowego, zwiększona i zaostrzona czujność polityczna odgrywają więc zasadniczą rolę w bolszewizacji naszej Partii.

Zaostrzona czujność polityczna pozwoli przezwyciężać wszelkie błędy i niedociągnięcia, pozwoli zwalczyć i wyeliminować z naszego życia elementy wrogie i chwiejne, które temu zasadniczemu zadaniu stają na przeszkodzie. Świadoma istoty naszej rewolucji, czujna i zwarta PZPR kierować będzie coraz to skuteczniej dziełem budowy socjalizmu w Polsce.

Gustaw Kański.

Współzawodnictwo pracy

na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (AR). — Przygotowania do zbliżających się wyborów wywołują coraz większy entuzjazm pracy we wszystkich przedsiębiorstwach radzieckich. M. Baunow, wiceprzewodniczący komitetu fabrycznego fabryki żarówek (stalinowski okręg wyborczy Moskwy), w artykule zamieszczonym na łamach „Prawdy" opowiada, jak jego fabryka wykonuje swe zobowiązania: **„Nasza załoga** — pisze Baunow — **osiągnęła w roku ubiegłym znaczne sukcesy. Doskonale rozumiemy jednak, że nie zmobilizowaliśmy jeszcze wszystkich rezerw: załoga fabryki zdaje sobie sprawę, że konieczne jest lepsze wykorzystanie siły agregatów i maszyn, staranniejsze doglądanie urządzeń. Winniśmy dążyć, by wszystkie brygady i oddziały fabryczne stanęły na poziomie przodujących. Dlatego też po podjęciu warty stachanowskiej ku uczczeniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, zobowiązaliśmy się zwiększyć produkcję najwyższej jakości i wezwaliśmy inne fabryki naszego ministerstwa do współzawodnictwa.**

Postanowiliśmy wykonać w I kwartale 1950 roku wiele tysięcy żarówek ponad plan i podnieść wydajność pracy o 5 proc. Zobowiązanie to wykonujemy pomyślnie: daliśmy już ponad plan produkcję wartości setek tysięcy rubli, a wydajność pracy podniosła się o 6 proc.

Sukcesy gospodarcze Czechosłowacji



Wydarzenia lutowe w 1948 roku w Czechosłowacji miały decydujące znaczenie dla dalszych losów tego kraju. W pamiętnych dniach lutowych walka toczyła się o to, czy rozwój gospodarczy i polityczny Czechosłowacji ma zostać zahamowany i skierowany wstecz, w bagno kapitalizmu, czy też podąży do socjalizmu, a więc do pełnej niezawisłości gospodarczej i politycznej Czechosłowacji.

W dniach między 19 a 25 lutym 1948 roku reakcja czechosłowacka poniosła druzgocącą klęskę. Ustrój demokracji ludowej zwyciężył. Odtąd lud pracujący Czechosłowacji mógł kontynuować dzieło budowy gospodarki socjalistycznej w myśl hasła, rzuconego przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda, że głównym zadaniem, jakie po lutym stanęło przed czechosłowackim narodem, jest: „praca, sumienna i wydajna praca dla dobra Republiki".

Realizując te zadania po lutym przystąpiono do usunięcia elementów kapitalistycznych z życia gospodarczego Czechosłowacji i przeprowadzono reorganizację jego struktury, dostosowując ją do klasowego charakteru państwa ludowego. Dziś w ramach sektora socjalistycznego znajduje się bez reszty cały przemysł, budownictwo, transport, bankowość, handel zagraniczny i hurtowy, handel krajowy oraz większa część handlu detalicznego, co łącznie stanowi ponad 97 procent całej gospodarki narodowej.

Również na wsi wzrasta szybko rola i znaczenie uspołecznionych form gospodarki. Realizacja planu dwuletniego przekonała masy chłopów o dobrodziejstwach gospodarki zespołowej, która pozwala na stosowanie współczesnej techniki w rolnictwie.

Obecnie, już w jednej piątej gmin wiejskich działają komitety organizacyjne, zakładające rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Ogólna liczba zorganizowanych spółdzielń produkcyjnych wynosi już około 1300 z czego 250 — to spółdzielnie wzorowe.

W wyniku przemian, jakie nastąpiły po wypadkach lutowych na wsi czechosłowackiej, szybko wzrasta wydajność produkcji rolnej, która w roku ubiegłym przekroczyła produkcję roku poprzedniego. Przekroczono również plan dostaw artykułów rolniczych dla państwa. Produkcja zbóż przekroczyła produkcję z roku 1948 o 9,6 proc., a stan pogłowia zwierząt domowych wzrósł o 13,2 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Plan pracy w Leśnictwie został wykonany w 110,5 proc.

Rewolucja Lutowa uświadomiła czechosłowackim masom pracującym ich siłę i rolę w państwie, co wzmogło zapał do pracy i entuzjazm przy budowie własnego państwa ludowego. Po lutym 1948 roku wzrasta w Czechosłowacji nieustannie współzawodnictwo socjalistyczne oraz ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości. Pierwszym etapem tego ruchu był okres zobowiązań robotniczych, podjętych dla uczczenia IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Sukces osiągnięty na tym etapie oraz pierwsze doświadczenia, zebrane przez klasę robotniczą, **stały się podstawą nowych akcji, których wyniki przyniosły przekroczenie planu gospodarczego 1949 r.** Produkcja przemysłowa wzrosła w roku ubiegłym — w porównaniu z rokiem poprzednim — o 8 procent, a w porównaniu z rokiem 1947 — o 16,8 proc. W porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja przemysłowa wzrosła o 11,5 proc. Wytwarzanie środków produkcji wzrosło — w porównaniu ze stanem przedwojennym — o przeszło 40 procent.

Należy podkreślić, że przemysł czechosłowacki obecnie, w okresie planów gospodarczych, produkuje, a częściowo i eksportuje wiele towarów, których przed wojną nie wyrabiano w Czechosłowacji. Wspaniale rozwijają się przemysły: **metalowy, hutniczy, chemiczny, włókienniczy i inne.** Stale też **wzrasta wydajność pracy, która w roku ubiegłym, w porównaniu do roku 1948, wzrosła o 3,5 proc. Również transport przekroczył plan przewozów.** Plan budownictwa został wykonany w 102 procentach.

Te sukcesy gospodarcze umożliwiły wzrost stopy życiowej mas pracujących. W wyniku wykonania planu zniesione zostały kartki na chleb, mąkę, produkty mączne, a w dniu 1 stycznia br. zniesiono kartki na wiele towarów przemysłowych, a m. in. na obuwie i towary włókiennicze, przy czym nastąpiła obniżka cen tych towarów. Wzrasta spożycie mięsa, masła, cukru, mąki i innych artykułów żywnościowych, materiałów włókienniczych, obuwia itp.

Swoje poważne zdobycze gospodarcze zawdzięcza naród czechosłowacki wielkiemu zwycięstwu, odniesionemu nad rodzimą i międzynarodową reakcją w dniach lutowych. Ono utorowało drogę dla rozwoju Czechosłowacji ku socjalizmowi, dla nieprzerwanego wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, dla wzrostu dobrobytu szerokich warstw ludności. Swoje zdobycze zawdzięcza również naród czechosłowacki pomocy Związku Radzieckiego oraz ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, które pod przewodem Związku Radzieckiego budują u siebie podstawy socjalizmu.

Fundusz Współzawodnictwa Pracy

Stałe pogłębianie form i rozszerzanie zasięgu współzawodnictwa pracy, wzbogaconego u progu Planu 6-letniego nową, wyższą postacią — zobowiązaniami długofalowymi — od dłuższego już czasu wymagało uregulowania zasad przyznawania nagród wyróżniającym się robotnikom i całym zespołom. Panowała w tej dziedzinie duża dowolność: szereg regulaminów i instrukcji, różne przepisy w zbiorowych układach pracy itp. **Ten stan rzeczy nie sprzyjał rozwojowi współzawodnictwa w takim stopniu, w jakim mogłyby i powinny sprzyjać jednolicie ustalone zasady dysponowania funduszami nagród.**

Dlatego też sprawa funduszu współzawodnictwa pracy znajdzie ustawowe unormowanie — podobnie, jak to się stało niedawno ze sprawą funduszu zakładowego. **Tymczasem** zaś **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił zasady wynagradzania współzawodniczących na rok 1950, dzięki czemu zbliżyliśmy się do ostatecznego uporządkowania tego ważnego problemu.**

Uchwała Komitetu Ekonomicznego przewiduje mianowicie utworzenie w **każdym przedsiębiorstwie państwowym i spółdzielczym** specjalnego funduszu współzawodnictwa pracy, w wysokości 0,8 proc. planowanego funduszu płac dla danego zakładu pracy. Ustalone zostało jednocześnie, że **trzy czwarte tego funduszu pozostają w przedsiębiorstwie i przeznaczone są na nagrody dla wyróżniających się w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie. Funduszem tym zakładowy komitet współzawodnictwa dysponuje w porozumieniu z dyrekcją zakładu.**

20 proc. zakładowego funduszu przekazuje się do **głównych komitetów współzawodnictwa pracy** (np. włókniarzy, górników, czy hutników). Główne komitety przyznają nagrody dla wybitnie wyróżniających się zespołów i grup oraz dla pracowników, którzy mają **specjalnie wysokie osiągnięcia.**

Wreszcie 5 proc. funduszu pozostaje w dyspozycji **Centralnej Rady Związków Zawodowych,** która nagradza sumami pieniężnymi i cennymi podarkami pracowników w zakładach wyróżnionych we współzawodnictwie zakładowym, branżowym itp.

Ważnym momentem uchwały Komitetu Ekonomicznego jest **uwzględnienie potrzeb organizacyjnych i propagandowych ruchu współzawodnictwa. Zarówno komitety zakładowe, jak główne, jak wreszcie CRZZ dysponować będą pewną częścią funduszu na te właśnie cele. Niewątpliwie przyczyni się to do znacznego podniesienia sprawności organizacyjnej, a tym samym do dalszego pogłębiania i umasowienia ruchu. W ten sposób stworzone zostaną podstawy dla systematycznej popularyzacji współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim — dla popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędzania.**

Na jeszcze jeden przepis uchwały należy zwrócić uwagę. Głosi ona mianowicie, że wypłata nagród w zakładzie powinna nastąpić bezzwłocznie po ustaleniu i ogłoszeniu wyników współzawodnictwa pracy.

W sumie — postanowienia Komitetu Ekonomicznego — sprzyjają jak najszerszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, podstawowej dźwigni wykonania zadań Planu 6-letniego.

Organizacje partyjne i związkowe powinny nie tylko szczegółowo zaznajomić się z przepisami uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ale wziąć jak najaktywniejszy udział w kontroli stosowania nowych zasad podziału funduszu współzawodnictwa.

Mimo nacisku biskupa Kowalskiego

„Caritas" w Grudziądzu rozpoczęła pracę

Nowy zarząd „Caritas" w Grudziądzu z prezesem ks. Chmurzyńskim na czele, rozpoczął swe prace od uruchomienia kuchni ludowej, z której korzysta ponad 400 podopiecznych i niezamożna ucząca się młodzież.

Po otrzymaniu na marzec roku bież. dotacji w wysokości ponad pół miliona złotych, nowy zarząd nawiązuje ścisłe kontakty z 254 oddziałami, informując się o ich potrzebach.

Społeczeństwo miasta Grudziądza, doceniając obecnie owocną pracę nowego zarządu nad uzdrowieniem grudziądzkiej „Caritas", jest tym bardziej oburzone metodami ks. biskupa Kowalskiego, który wbrew sumieniu kapłana wywiera presję na księżach współpracownikach „Caritas".

Wskutek nacisku ks. biskupa Kowalskiego, prace placówki „Caritas" przy parafii św. Mikołaja w Grudziądzu, zostały bez powiadomienia i zgody administracyjnych władz państwowych zawieszone przez wikarego parafii, który ponadto wprowadził w błąd nowy zarząd „Caritas" w Grudziądzu, przemilczając samowolne zlikwidowanie pracy tej placówki.

Fakt ten spotkał się ze zdecydowanym potępieniem ze strony miejscowego społeczeństwa i pozbawionych pomocy podopiecznych.

OSTOJA POKOJU

(Z art. Ilii Erenburga w gazecie „Krasnaja Zwiezda")

W zamieszczonym na łamach gazety „Krasnaja Zwiezda" artykule pt. **„Ostoja pokoju", Ilia Erenburg pisze:**

Bywały w historii armie, stworzone dla parad i defilad wojskowych. Armie te, gdy znalazły się na polu bitwy, przestawały istnieć z błyskawiczną, wręcz bajeczną szybkością. W ten sposób zakończył się pod Sedanem żywot armii Napoleona III, w ten sposób rozpadły się armie Mussoliniego i Antonescu.

Bywały w historii armie, utworzone dla grabieży. Takie armie wydawały się początkowo silne, a nawet niezwyciężone. Jednakże, gdy napotkały na prawdziwy opór, ginęły, ai bowiem grabieżcy nie mają odwagi, gwałciciele nie mają siły, a najeźdźcy — wytrwałości.

Tak zakończył się żywot armii Napoleona I, tak skończyła armia Hitlera.

Armia Radziecka jest pierwszą w historii armią ludu. Armia ta stworzona została nie w celu poskramiania ludzi pracy. Utworzono ją nie dla zagarnięcia cudzych ziem, nie dla organizowania zuchwałych napadów i nie dla świetnych parad i defilad.

Armię Radziecką utworzono dla obrony ziemi ojczystej, miast i wsi, dla zapewnienia spokoju starcom, beztroskiej zabawy — dzieciom. Armię Radziecką utworzono po to, aby ochronić świat przed ludźmi egoistycznych interesów, którzy w imię zysków gotowi są utopić całą ziemię we krwi niewinnych.

Wiemy, że istnieją jeszcze na świecie ludzie żądni zysków. Pragną oni — w celu podwyższenia kursu swych akcji — zgładzić miliony ludzi pracy. Wymachują bombami. Obecnie chełpią się, że posiadają superbomby, mogące doskonale zastąpić Majdanek i Oświęcim. Hodują bakterie dżumy i szczycą się posiadaniem laboratoriów, produkujących truciznę. Przez 4 lata bez przerwy, codziennie, rano i wieczorem, nawołują do nowej wojny. Jeśli się jednak ta nowa wojna z bombami i superbombami, z bakteriami dżumy i gazami trującymi jeszcze nie zaczęła, to jedynie dlatego, że Armia Radziecka jest potężna a spadkobiercy Hitlera boją się jej potęgi.

Mogą wymachiwać bombami i superbombami, ile dusza zapragnie, ale nie powinni zapominać o doświadczeniach historii. Powinni pamiętać, że istnieje na świecie Armia Radziecka. Armia ta nikomu nie zagraża. Jej żołnierze — to bracia naszych oraczy i hutników, naszych nauczycieli i agronomów. To armia, która pragnie pokoju, podobnie jak pragnie pokoju cały nasz naród, jak pragną pokoju masy pracujące na całej kuli ziemskiej. Ale ludzie żądni zysków wiedzą, że Armia Radziecka jest straszna w swym sprawiedliwym gniewie, że nie pozwoli nikomu targnąć się na ziemię ojczystą. O sile naszej armii świadczą minione lata, lata naszego smutku i naszej chwały, lata najazdu i lata zapłaty. Ludzie żądni zysków boją się powtórzenia roku 1941, ponieważ zbyt dobrze pamiętają, że po tym roku nastąpił rok 1945.

Oto dlaczego z taką miłością, nadzieją i ufnością spoglądają na Armię Radziecką wszystkie narody Europy i Azji, wszyscy ludzie pracy, bez względu na miejsce ich zamieszkania. Przedmiot naszej chwały, rękojmia naszego szczęścia, ostoja pokoju — to wielka Armia Radziecka!

Rozgromienie antypartyjnej grupy Furubotna wzmocniło szeregi K P Norwegii

Nadzwyczajny Zjazd KPN aprobuje politykę Kierownictwa

OSLO (PAP). — **Jak już donosiliśmy — w Oslo rozpoczął się** Nadzwyczajny Zjazd **Komunistycznej Partii Norwegii. Zjazd powitały delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych: KP Danii, Finlandii, Hiszpanii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, KP Szwecji i KP Francji.**

Następnie odczytano depeszę KC WKP(b), Bułgarskiej Partii Komunistycznej, KP Czechosłowacji, Anglii oraz Węgierskiej Partii Pracujących.

Referat pt.: „O jedność partii, o słuszną linię generalną i praktykę" wygłosił przewodniczący partii Loevlien, który wskazał, że zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego stanowi naturalne i konsekwentne zakończenie rozgromienia grupy frakcjonistów Furubotna, która stoczyła się do roli nędznych najmitów wroga klasowego: anglo-amerykańskiej kliki wojennej oraz rodzimej reakcji, z którą ściśle współpracują przywódcy partii socjaldemokratycznej.

Loevlien z siłą podkreślił, że pakt atlantycki wyznacza Norwegii rolę szczególną, przede wszystkim dlatego, że Norwegia jest jedynym krajem paktu atlantyckiego, który ma wspólną granicę z ZSRR.

Zadaniem partii — powiedział Loevlien — jest zmobilizować miłujący **pokój naród norweski do walki przeciwko przygotowaniom wojennym. Kraj musi zerwać z obecną linią polityczną i zająć miejsce w obozie pokoju, na którego czele stoi Związek** Radziecki.

Kończąc swe przemówienie Loevlien wskazał, że po rozgromieniu antypartyjnej frakcji Furubotna, za którym wypowiedział się zaledwie 1 procent ogółu członków partii — partia znalazła się na szlaku słusznej polityki.

Następny referat p.t. „Najbliższe zadania Partii" wygłosił członek KC Petersen.

Po referatach odbyła się dyskusja, która dała wyraz całkowitej aprobacie uczestników Zjazdu dla polityki Komitetu Centralnego.

Z kolei Zjazd zatwierdził sprawozdania organizacyjne i finansowe Komitetu Centralnego oraz przekazał Komitetowi Centralnemu do dalszego opracowania **projekt zmiany statutu partyjnego.**

Dojrzewają nowi ludzie

W ośrodku szkoleniowym w Spale kształcą się kadry przewodniczących spółdzielń produkcyjnych i dyrektorów państw. ośrodków maszynowych

Lasy spalskie są teraz pełne ciszy. Umilkły przed laty jazgoty psiarni wielkoksiążęcej i sanacyjnej sfory. Echo nie powtarza już huku wystrzałów do grubego zwierza, ani też wrzawy myśliwskich biesiad. Przeciwnie: przy wjeździe do Spały widnieją tablice nakazujące ciszę, zabraniające używania sygnałów samochodowych oraz jazdy bez tłumików. Nic dziwnego — obecnie w dawnych pałacykach, willach i pensjonatach uczy się na rozmaitych kursach kilkaset osób. W dawnych apartamentach urządzono pokoje sypialne, w balowych komnatach — sale wykładowe, świetlice.

Przed kilku miesiącami otwarto tam szkołę **dla dyrektorów i zastępców dyrektorów Państwowych Ośrodków Maszynowych i przewodniczących spółdzielni produkcyjnych.** Uczą się tutaj robotnicy, jak prowadzić ośrodki maszynowe, jak przy pomocy maszyn podnieść rolnictwo. Uczą się chłopi, jak nowocześnie gospodarować na wspólnych gospodarstwach.

Ubiegłej soboty odbyło się **nieoficjalne zakończenie** kursu dla przewodniczących spółdzielni, którzy następnie wyjechali do jednego z wzorowo zmechanizowanych gospodarstw na kilkudniowe **przeszkolenie w dziedzinie maszynoznawstwa.**

W wieczorze pożegnalnym wzięli również udział przedstawiciele KC PZPR oraz NKW ZSL. Z wygłoszonych przez słuchaczy kursu przemówień biła głęboka wiara, że wielkie, trudne i odpowiedzialne zadania, stojące przed nimi zostaną w pełni wykonane, że jeden z najważniejszych odcinków frontu walki o socjalizm nie zawiedzie. Słuchacze wyrażali swą głęboką wdzięczność Partii, która umożliwiła im studia, uzbroiła ich w oręż wiedzy, co pozwoli im teraz sprawniej i wydatniej pracować oraz skuteczniej zwalczać trudności i przeciwieństwa.

— **Wykorzystamy w pełni doświadczenia Związku Radzieckiego — najnowsze zdobycze agro i zootechniki radzieckiej, nauki, wypływające z dziejów walk chłopstwa radzieckiego o socjalistyczną wieś** — mówił w imieniu przewodniczących spółdzielni **tow. Kurach.**

* * *

Widziało się, jak dojrzewają tu ludzie — mówi tow. **Tepicht,** zastępca **kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR.** — Kierownicy nowej wsi rośli tu w wiedzę, w ideologiczną siłę. **Cementowała się przyjaźń robotników i chłopów — powstała tu wielka siła, której żaden wróg nie będzie mógł zniszczyć.** A wróg nie będzie biernie patrzeć, jak Polska od Bałtyku do Tatr kroczyć będzie do socjalizmu. Będzie usiłował zniszczyć naszą siłę, będzie chciał rozszczepić jedność robotników i chłopów. Ale uzbrojeni w wiedzę, w doświadczenia narodu radzieckiego, umocnieni w jedności — wroga zmiażdżymy.

* * *

Rozmawialiśmy z wieloma słuchaczami. Opowiadali, co zdobyli na kursie i w jaki sposób nową wiedzę będą stosować w praktyce. **Tow. Wawrzyn Dziurda** ze spółdzielni produkcyjnej Dakowe Mokre w województwie poznańskim, powiat Nowy Tomyśl — oświadcza:

— Mogę teraz w naszej spółdzielni prawdziwie gospodarzyć. Dużo się nauczyłem. Szczególnie ważne były dla mnie sprawy, związane z obliczaniem dniówki obrachunkowej i planowanie. Są to przecież zupełnie nowe i dawniej nieznane zagadnienia. My, w Dakowem, mamy już pewne doświadczenie wspólnej gospodarki. Zaraz po reformie rolnej pomagaliśmy sobie wzajemnie i wspólnie gospodarowaliśmy, a w kwietniu 1949 roku zawiązaliśmy spółdzielnię trzeciego typu.

Do spółdzielni należy 37 członków, którzy wnieśli ogółem 241 ha. Pięć lat temu mieliśmy wszyscy jednego konia i kilka krów — dziś posiadamy 15 koni i traktor. Każdy członek spółdzielni ma po dwie krowy, a poza tym w spółdzielczej oborze stoi 28 krów. Wyremontowaliśmy budynki gospodarcze i postawiliśmy 14 domów mieszkalnych.

My, w Dakowem, wiemy dobrze, że jeżeli ten krótki okres wspólnego gospodarowania tak nam byt poprawił, to w przyszłości żyć będziemy dostatnio.

Tow. Dziurda patrzy w okno i powiada:

— Nadchodzi wiosna. Czas się wziąć do roboty. Zaraz po skończeniu kursu jadę do domu, bo wiele roboty czeka. Chciałbym prowadzić współzawodnictwo, urządzić świetlicę, żłobek i założyć 7 ha sadu. — Widać, że nie są czcze marzenia — za słowami przewodniczącego pójdzie niewątpliwie zbiorowy czyn całej spółdzielni.

* * *

Tow. **Stanisław Pietrzko** jest przewodniczącym spółdzielni w **Andrzejowie, w powiecie łódzkim.**

— Uczyłem się dawniej trochę agronomii, ale teraz dowiedziałem się bardzo wielu nowych, zupełnie nieznanych mi rzeczy. Tu, na kursie w Spale — zrozumiałem, na ile nasze rolnictwo jest zacofane w porównaniu z rolnictwem Związku Radzieckiego, zrozumiałem też, w o ile pomyślniejszych warunkach znalazł się mało i średniorolny chłop polski, od chłopa radzieckiego, który przy budowie socjalizmu na radzieckiej wsi nie posiadał żadnych wzorów, nie miał bogactwa doświadczeń, ani nie korzystał z tak rozległej pomocy, jaką my obecnie od naszego wielkiego sojusznika otrzymujemy.

Opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego będzie nam o wiele łżej i łatwiej iść naprzód. Wdzięczny jestem Komitetowi Powiatowemu PZPR, że mnie wysłał na ten kurs. Uzyskałem tu dużo wiadomości. Wiedzę, zdobytą w Spale, przekażę nie tylko naszej spółdzielni. Swoim doświadczeniem może zdołam pomóc innym zawiązującym się w powiecie łódzkim spółdzielniom, które dzięki temu będą mogły uniknąć błędów i trudności, jakich zawsze na początku nie brak.

Bogaci gospodarze usiłują opanować wieś, aby ją wyzyskiwać, aby ją zatrzymać w drodze do dobrobytu. My, znając to z własnego doświadczenia, a zdobywszy teraz poważny zasób teoretycznych wiadomości, będziemy mogli łatwiej rozprawiać się z pijawkami — bogaczami. Pomogą nam w tym napewno towarzysze z POM, których tutaj poznaliśmy i którzy mają wiele partyjnego doświadczenia. Pomogą oni w uświadamianiu wsi, pomogą w walce z wyzyskiwaczami.

* * *

Tow. **Józef Sekulski** jest z zawodu ślusarzem. Na kurs zastępców dyrektorów POM w Spale przyjechał z Wrocławia. W ruchu robotniczym jest już od 1923 r. Za przynależność do KPP był przez sądy sanacyjne kilkakrotnie skazany na więzienie. W więzieniach i w Berezie Kartuskiej przesiedział 12 lat. Ten wypróbowany partyjniak z zapałem mówi o oczekującej go pracy:

— „O sprawach rolnych dawniej nie wiedziałem dużo. Teraz po kursie wiem już wiele, a i podczas pracy uzupełniać będę swe wiadomości. Gdy się do roboty ma przekonanie i chęć — to żadne trudności nie są straszne. Jestem przekonany, że po ukończeniu kursu będę się w POM czuł nie gorzej, niż w fabryce.

Państwowe Ośrodki Maszynowe mają wiele do zdziałania i będą wielką pomocą dla spółdzielni. My, robotnicy, zatrudnieni w POM, swą codzienną pracą **pogłębimy i umocnimy sojusz robotniczo-chłopski.**

Pomożemy naszym braciom chłopom w walce z wyzyskiem, z wszystkimi machinacjami bogaczy wiejskich i nie dopuścimy, aby pomoc państwa, płynąca na wieś szeroką strugą, była przechwytywana przez wrogów wsi — wiejskich kapitalistów.

Cieszy mnie to, że będę pracował na tym odcinku, że wezmę bezpośredni udział w cementowaniu i utwierdzaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu Polski socjalistycznej. A do Polski socjalistycznej idziemy coraz szybciej. Gdy zaczynały się kursy w Spale, było zarejestrowanych 147 spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Dziś jest ich około 500. Nastąpił **przełom,** ruszyły na wsi lody nieuzasadnionej nieufności do nowych form gospodarowania."

* * *

Gdy wyjeżdżaliśmy ze Spały Pilicą spływała kra. W tym roku wiosna nadchodzi wyjątkowo rychło.

Szybko również zbliżają się nowe, jasne dni dla wsi polskiej.

K. Z.

Młodzieżowi przodownicy z PZPB Nr 2 otrzymali nagrody

Niedawno odbyła się w sali „Melodram" uroczystość **rozdania nagród młodym przodownikom pracy z PZPB Nr 2.**

37 młodych prządek i tkaczy — zwycięzców we współzawodnictwie otrzymało cenne nagrody: teczki, rękawiczki, pantofle, serwisy, komplety bielizny. Sekretarz organizacji podstawowej i przedstawiciele rady zakładowej w gorących słowach przemówili do młodzieży, nawołując ją do dalszych wysiłków dla dobra Polski ludowej. Potem zabrała głos młoda prządka, Maria Wieczorek, wzywając by młodzież rozwijała coraz szerzej współzawodnictwo pracy i podejmowała długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Występy zespołów z PZPB w Rudzie Pab. zakończyły tę podniosłą uroczystość.

To i owo

Znamienne wynurzenia



Reakcyjna prasa francuska, która po aresztowaniu Robineau i jego szajki wołą głośno na cztery strony świata o niewinności schwytanego szpiega musiała, oczywiście, mocno spuścić z tonu w obliczu przewodu sądowego i wydanego przez Trybunał wyroku.

Taki np. półurzędowy dziennik paryski „Le Monde" („Świat") krzywiąc się i krztusząc, zmuszony był jednak napisać w końcu, że „nie można niczego zarzucić sposobowi prowadzenia obrad przez przewodniczącego Sądu, gdyż poszanowanie, niekiedy aż przesada (!) procedury formalnej, było jedną z jego stałych trosk... Obrona odbywała się w warunkach maksymalnej swobody" — stwierdza równocześnie cytowany dziennik.

Ale tenże „Monde" — z okazji procesu — pozwolił sobie również na wynurzenia innego rodzaju. Stwierdziwszy, że sprawa Robineau była dla rządu francuskiego sprawą „przykrą", „Monde" pisze: „Miejmy nadzieję, że nasza służba wywiadowcza zrozumie lekcję, wynikającą z tego procesu... Polacy, oczywiście oburzają się, że wysyłaliśmy szpiegów na ich terytorium, my zaś powinniśmy oburzać się jeszcze bardziej, że wysyłaliśmy szpiegów tak nędznych...".

Z tego rodzaju wynurzeń półoficjalnego dziennika wypada wyciągnąć wniosek, że koła, które reprezentuje „Monde" nie zamierzają, bynajmniej, zrezygnować z roboty szpiegowskiej na terytorium Polski, z którą rząd francuski pozostaje formalnie w stosunkach „przyjaznych" i „sojuszniczych...". Chodzi tylko o to, by wykonawcy tej roboty byli mniej „nędzni", i lepiej przygotowani do zawodu szpiegowskiego, by nie dali się łatwo zdemaskować, a po ewentualnym zdemaskowaniu — zachowywali się inaczej, niż Robineau.

Wydaje się nam jednak, że nowe instrukcje nie dadzą lepszych rezultatów niż stare.

Zrozumienie istoty podłych metod imperialistów przenika już całe niemal nasze społeczeństwo, które uzbrojone w uchwały III Plenum wykazuje coraz większą czujność na zakusy wroga klasowego.

Sekretarz organizacji partyjnej, rada zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 14

usiłują dławić słuszną krytykę

W „Głosie Robotniczym" z dnia 17. I. 1950 r. ukazała się korespondencja **tow. Groszanga,** kierownika świetlicy z PZPB Nr 14, w której tow. Groszang uskarżał się na brak zainteresowania świetlicą fabryczną ze strony rady zakładowej i dyrekcji.

W odpowiedzi na jego rzeczowe wywody otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez przewodniczącą rady zakładowej, **tow. Prośniak,** sekretarza podst. org. part. **tow. Rybarczyka** i dyr. naczelnego **tow. Leszczyńskiego.** Okazało się, że podpisani pod wyjaśnieniem, odbyli wspólną naradę i postanowili postarać się **o zmianę kierownika świetlicy.** Warto przytoczyć kilka zdań z tego wyjaśnienia, świadczącego o zupełnym braku zrozumienia **sensu krytyki i samokrytyki:**

„Ob. Groszang, autor korespondencji, ogłoszonej w „Głosie Robotniczym" z dnia 17. I. br. pracuje w naszych Zakładach na stanowisku kierownika świetlicy i jako taki odpowiada za całokształt prac świetlicowych. Uważamy wobec tego, że korespondencja ob. Groszanga, jest próbą zrzucenia z siebie odpowiedzialności za działalność świetlicy na dyrekcję i radę zakładową, jest próbą pokrycia własnej nieudolności, gdyż nie potrafił on wytworzyć atmosfery, sprzyjającej rozwojowi świetlicy".

Przed nami leży protokół, podpisany przez referenta kulturalno-oświatowego Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Kozanecką, w którym między innymi czytamy:

„Praca świetlicowa w PZPB Nr 14 jest zaniedbana. Obserwuje się kompletny brak zainteresowania świetlicą zarówno ze strony rady zakładowej, jak i dyrekcji". Podczas omawiania życia świetlicowego w PZPB Nr 14 przez naszego przedstawiciela okazało się, że nie nawiązano żadnej współpracy między radą zakładową a kierownictwem świetlicy, że rada zakładowa odgrodziła się od życia świetlicowego, uważając, iż zajmowanie się świetlicą nie należy do jej obowiązków. Okazało się również, że sala świetlicowa znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania i nie jest dostatecznie zabezpieczona. Kierownik świetlicy kilkakrotnie zwracał się do dyrekcji o zainstalowanie światła na scenie i o urządzenie pomieszczenia dla sekretariatu świetlicy, pierwszy raz jeszcze w październiku 1949 r. — jak dotąd na próżno.

Należy dodać, że tow. Groszang wobec niezwykle ciężkich warunków pracy i braku jakiejkolwiek pomocy, prosił swego czasu o zwolnienie go z pracy.

O czym to wszystko świadczy?

O tym, że naradę, odbytą przez wyżej wymienionych towarzyszy z PZPB Nr 14, trzeba uznać za próbę zdławienia zdrowej, słusznej i uzasadnionej krytyki. Towarzysze z organizacji podstawowej, rady zakładowej i dyrekcji zamiast samokrytycznie przyznać, że istotnie dotąd traktowali świetlicę, jako piąte koło u wozu, uważali za właściwe obrazić się na korespondenta fabrycznego. Uważali, że trzeba będzie tow. Groszanga przykładnie ukarać, a wtedy nikt więcej nie ośmieli się krytykować w gazecie partyjnej rady zakładowej ani dyrekcji PZPB Nr 14.

Towarzysze z PZPB Nr 14, zapomnieli, że wszelkie braki w działaniu jakiegokolwiek zakładu pracy, bez względu na to, czy są to niedomagania z zakresu produkcji czy każdego innego odcinka, można usunąć jedynie przez wykrycie powodujących je przyczyn.

Przecież właśnie dlatego twórcza krytyka i samokrytyka stanowią potężny oręż, którego właściwe zastosowanie może uzdrowić nawet najbardziej zabagnione stosunki. Widocznie jednak towarzysze z PZPB Nr 14, nie przyswoili sobie jeszcze w sposób dostateczny **uchwał III Plenum KC PZPR** i nie rozumieją jeszcze słów Tow. Bieruta, że należy:

„otoczyć również odpowiednią opieką i wziąć w ochronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej i zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w ich pracy".

Pora, żeby kierownictwo partyjne rada zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 14, zrozumiały, że ich obowiązkiem jest nie prześladowanie korespondentów lecz opieka nad nimi, że trzeba uważnie wsłuchiwać się w głosy krytyki i wyciągać z niej wnioski.

Pora zrozumieć, że nikt w Polsce Ludowej nie pozwoli na szykanowanie korespondentów za słuszną i sprawiedliwą krytykę.

Wydział finansowy PZPDz. 1 im. M. Curie Skłodowskiej wzywa do współzawodnictwa pokrewne zawody

Pracownicy Wydziału Finansowego w P.Z.P.Dz. im Curie Skłodowskiej, w celu wyrównania zaległości, istniejących w tych wydziałach, postanowili wezwać do współzawodnictwa do przedterminowego i właściwego sporządzenia bilansu zamknięcia za rok operacyjny 1949, 5 zakładów przemysłu dziewiarskiego. Wezwania skierowano do PZPDz. Nr 2, Nr 3, PZPDz. w Zduńskiej Woli, PZZPP Nr 2 i PZZPP Nr 3.

Pracownicy działu finansowego z P.Z.P. Dz. im. Skłodowskiej wyszli ze słusznego założenia, że przedterminowe podsumowanie osiągnięć za rok ubiegły pozwoli na rychłe przejście do nowego systemu księgowości i usprawni wprowadzenie gospodarki planowej.

Profesor Fr. Wolf — nasz dobry znajomy

Wczorajsze depesze przyniosły wiadomość o przybyciu do Warszawy pierwszego ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej, profesora Friedricha Wolfa. Jak podały depesze, prof. Wolf jest znanym autorem sztuk o treści rewolucyjnej i działaczem antyfaszystowskim.

Postać profesora Wolfa jest dobrze znana starszej generacji łodzian.

* * *

W dniu 14 stycznia 1930 roku — a więc dokładnie przed dwudziestu laty, **łódzki Teatr Miejski, pod dyrekcją Karola Adwentowicza „odważył się" wystawić na swoich deskach — sztukę niemieckiego lekarza — doktora Friedricha Wolfa — pt. „Cjankali". Sztukę reżyserował Leon Schiller.**

„Cjankali" — nie propagowało sprawy regulacji urodzeń, nie nawoływało do legalizacji poronień — przedstawiało tylko bez żadnych wstydliwych osłonek piekło kobiet z proletariatu w państwie kapitalistycznym, gdzie damy, które mają pieniądze — mają do dyspozycji falangi sprzedajnych lekarzy — wykonujących wszelkie niedozwolone zabiegi, a gdzie nędzarki wydane są na łup pokątnych akuszerek — trucicielek, sprowadzających śmierć na nieszczęśliwe pacjentki.

Wśród łódzkiej kołtunerii endeckiej zawrzało. Sztuka „Cjankali" była kijem zanurzonym w mrowisko rodzimej dulszczyzny. Posypały się ataki, wymysły. Grad kalumnii obsypał dyrektora Adwentowicza i reżysera Schillera — „Komuniści w Teatrze Miejskim! Hańba, wstyd, bolszewizm!".

* * *

Widownia była co wieczór pełna publiczności. Po czwartkowej premierze przedstawienie piątkowe i sobotnie było wykupione do ostatnich rzędów. Aż przyszła niedziela...

Na przedstawieniu niedzielnym — w trzecim akcie sztuki — na widowni rozległy się jakieś podejrzane szmery. Ktoś krzyknął histerycznym głosem: — „Światła"! Aktorzy zaniemówili na scenie.

Ludzie zaczęli gwałtownie trzeć oczy — teatr zapełnił się silnym gazem łzawiącym. To endeccy „kulturträgerzy" — sojusznicy hitlerowców rzucili bomby łzawiące na salę — by przerwać przedstawienie.

Oburzona publiczność zatrzymała natychmiast sprawców — jak się okazało byli nimi — Tadeusz Gackowski, Jan Radłowski, Roman



Prof. dr. Wolf

Smołaga, Jan Woźniak i Aleksander Pawłowski. Pawłowski okazał się prezesem powiatowym Obozu Wielkiej Polski, reszta to szeregowi „endecji".

Zawezwana policja — **zwolniła** natychmiast awanturników. Po przewietrzeniu sali — **przedstawienie kontynuowano w dalszym ciągu.**

Ataki prasy endeckiej nie ustawały. W dniu 21 stycznia znów rzucono bomby łzawiące na przepełnioną widownię. Znów garstka endeków na galerii urządzała dzikie wrzaski, wymyślając autorowi, aktorom, reżyserowi i dyrekcji. „Cjankali" jednak szła dalej przy przepełnionej sali.

Po kilku tygodniach do Łodzi nadszedł list autora, który dziękował reżyserowi i dyrekcji za odwagę oraz za wspaniałe wystawienie jego sztuki. **„Klasa robotnicza"** — pisał dr. Wolf **„ma prawo oglądać w swoim mieście sztuki, omawiające zagadnienia z życia proletariatu".**

„Walczyłem od lat z reakcją i faszyzmem — pisał dr. Wolf o sobie — **w roku 1920 walczyłem przeciw faszystowskim zamachowcom z puczu Kappa. — Prowadzono mnie na śmierć na rozkaz oficerów bandyckiego korpusu Lützowa. W Arnheim — za propagandę antywojenną wtrącono mnie do ciemnicy. Pracowałem jako robotnik na komunistycznej farmie Vogelera w Worpswede, kopałem torf ramię w ramię z najbiedniejszymi. Uważam, że sztuka jest również wielką, potężną bronią w rękach walczącego o świetlane jutro proletariatu".**

To, co się działo u was podczas przedstawień „Cjankali" — nie jest odosobnionym fragmentem. Faszyści w Halle, Kolonii, Frankfurcie nad Menem — robili to samo, co faszyści łódzcy. Jestem dumny, że robotnicza Łódź — miasto proletariackie nie dało się sterroryzować grupkom faszystowskiej młodzieży i wystawia nadal moją sztukę, która uczy walczyć z kapitalizmem".

* * *

Minęło 20 lat od tych dni — gdy rewolucyjna sztuka doktora Wolfa gromadziła tysiące robotników i inteligentów łódzkich w teatrze przy dawnej Cegielnianej. Dwadzieścia lat, które przyniosły klęskę faszystom niemieckim i polskim.

Dziś Leon Schiller — reżyser „Cjankali" — jest dyrektorem Teatrów Państwowych w Warszawie. Dyrektor Karol Adwentowicz — na którego głowę sypały się gromy endecko - faszystowskich kalumnii — święci 50 - lecie swej pięknej pracy w służbie rewolucyjnego teatru. Doktor Wolf — przepraszam — Ambasador Wolf — jest przedstawicielem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Łódź robotnicza wita Go jak starego, dobrego znajomego, który sztuką swoją przed dwudziestu laty nawiązał serdeczny kontakt z masami pracującymi naszego miasta.

Henryk Rudnicki

Nasi korespondenci piszą

Podjęliśmy wezwanie Zakładów Bielskich

Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych wezwała niedawno temu zakłady nasze — Łódzką F-kę Maszyn Jedwabniczych do współzawodnictwa pracy.

W dniu 11 lutego br. na wspólnym zebraniu załogi wezwanie zostało odczytane i wśród entuzjastycznych oklasków przyjęte przez ogół pracowników. Po przyjęciu wezwania zebrani uchwalili rezolucję, w której zawiadamiają bratnie zakłady w Bielsku o przystąpieniu do współzawodnictwa.

H. Bogusławski

korespondent fabryczny „Głosu" z Łódzkiej F-ki Masz. Jedwab.

Przodownice społeczne L. K. obradują

W tych dniach w DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA LK odbyła się NARADA PRZODOWNIC SPOŁECZNYCH LK z mniejszych zakładów pracy. (Odprawy przodownic z większych zakładów odbyły się już na terenie poszczególnych zakładów).

Narada poświęcona była omówieniu aktualnych zagadnień społecznych i politycznych, a na ich tle — ROLI I ZADAŃ PRZODOWNICY SPOŁECZNEJ. W toku dyskusji rozpatrzono gruntownie zadania wyłaniające się w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, oraz zobowiązania długofalowe kobiet w łódzkich zakładach pracy. Zwrócono również uwagę na konieczność udziału przodownic społecznych LK w wyjazdach ekip fabrycznych na wieś.

W wyniku narady kierowniczki grup przodownic społecznych zobowiązały się poruszone zagadnienia przenieść na teren swych zakładów pracy, pracując wytrwale nad podniesieniem poziomu uświadomienia wśród szerokich rzesz kobiet.

ZOFIA GOŁĘBIAKOWA

Głos Kobiet

Kobiety pracą wzmacniają pokój

Organizujemy Warty Pokoju

Tego roku obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Kobiet** w czasie, gdy na całym świecie rosną oraz **potężnieją siły obozu pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele.** W dniu tym kobiety całego kraju manifestować będą na rzecz nieustannego wzmacniania obozu pokoju, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy podżegaczy wojennych.

Akcja uczczenia Święta 8 Marca rozwinęła się i objęła swym zasięgiem wszystkie kobiety pracujące Łodzi. Ostatnio również napływają zgłoszenia ze strony kobiet nie pracujących zawodowo, a prowadzących swe gospodarstwa domowe.

Setki kobiet — tkaczek i prządek wykonały już swe zobowiązania produkcyjne i nadsyłają meldunki o przekroczeniu podjętych zobowiązań. Rozwijające się masowo współzawodnictwo przybiera rozmaite formy. Ostatnio w łódzkich zakładach pracy kobiety przystępują licznie do nowej formy uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet: postanawiają w dniach 6, 7 i 8 marca **zorganizować Warty Pokoju** — na wzór wspaniałych historycznych już Wart Stalinowskich, które tak godnie uczciły Rocznicę Urodzin Wodza mas pracujących całego świata.

Do tej pięknej formy współzawodnictwa wezwały nas kobiety Warszawy. W czasie pełnienia Wart Stalinowskich kobiety łódzkie wyprodukowały tysiące dodatkowych metrów tkanin i kilogramów przędzy. Podobnie wytężoną pracą w trakcie pełnienia Wart Pokoju — odpowiemy na knowania podżegaczy wojennych, wykazując, że stoimy niezłomnie w szeregach narodów walczących o pokój — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Dotychczas 6810 kobiet zgłosiło swe przystąpienie do Wart Pokoju. Przodują **kobiety „Trójki Bawełnianej", które już wykonały 93 procent swych zobowiązań 8-marcowych. Tow. Szewczykowa** jest duszą tych zakładów, przypomina co dzień o wezwaniu kobiet Warszawy, przegląda zgłoszenia, nawołuje do wytężonej pracy. „Nasza praca — oświadcza swym towarzyszkom tow. Szewczykowa — to najcelniejsze pociski godzące w pozycje podżegaczy wojennych. Nasza produkcja, nasza wydajność — to pozdrowienie i bodziec dla kobiet, walczących o swe wyzwolenie w krajach kapitalistycznych i kolonialnych."

Wartami Pokoju będziemy ustanawiały nowe rekordy. Niech nasz wysiłek w dziedzinie produkcji stanie się wkładem do walki o Pokój, niech będzie — jak mówi tow. Szewczykowa — pozdrowieniem dla walczących o Pokój.

HELENA KĘDRAK
kier. Wydz. Kobiecego KŁ PZPR



Kobiety radzieckie podczas ostatniej wojny masowo wzięły udział w walkach z najeźdźcą hitlerowskim, dając niezliczone dowody bezprzykładnego poświęcenia i męstwa. Bohaterską śmiercią zginęła Gula Korolewa, prowadząc oddział do natarcia na gniazdo hitlerowskich karabinów maszynowych. Na zdjęciu Gula wraz ze swymi najbliższymi towarzyszami broni.

PROGRAM OBCHODU Międzynarodowego Dnia Kobiet

W tych dniach został zorganizowany w Łodzi KOMITET OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET. W skład Komitetu weszły aktywistki partyjne, ligowe, związkowe, oraz przodownice pracy, jak również przedstawiciele władz miejskich. We wszystkich zakładach pracy zostały powołane lokalne komitety obchodu Święta Kobiet, które czuwają nad wykonaniem zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta, oraz organizują okolicznościowe imprezy rozrywkowe w swych zakładach, połączone z pogadankami na temat Święta.

W dniach 5—12 marca br. odbędą się w naszym mieście we wszystkich zakładach, zatrudniających kobiety, uroczyste akademie, połączone z występami artystycznych zespołów świetlicowych, lub zawodowych.

Przodownice społeczne zorganizują ekipy, które wyjadą na wieś, dokąd zawiozą książki dla Kół Gospodyń Wiejskich.

W przeddzień uroczystości delegacje kół LK złożą wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności oraz przy grobie rewolucjonistki łódzkiej — Włady Bytomskiej.

Centralne uroczystości nastąpią w dniu 8 marca. Dnia tego zostanie otwarta wystawa gazetek ściennych, wydanych przez zespoły kół LK. Najlepsze gazetki zostaną wyróżnione nagrodami. Uroczysta ogólnołódzka Akademia — odbędzie się w sali Teatru im. Jaracza.

Program obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet zapowiada się w tym roku szczególnie okazale. Kobiety łódzkie, podejmując masowe zobowiązania, uczciły ten wielki dzień i dały w ten sposób wyraz swej niezłomnej solidarności z kobietami pracującymi całego świata.

8 Marca — będą one sumowały swe osiągnięcia i wytyczały plany przyszłej pracy.

JANINA NOWAKOWA
kier. Wydz. Kult. - Ośw. LK

Dokonałyśmy więcej — niż przyrzekłyśmy

Kobiety „Trójki Bawełnianej" przekraczają swe zobowiązania

— No, trzeba rzetelnie zabrać się do pracy — mówiła przewodnicząca Ligi Kobiet oddziału A w PZPB Nr 3, tow., Herbichowa, kiedy kobiety z Komisji Kobiecej i L.K. złożyły swe zobowiązania na Święto Kobiet. Podjęto się zorganizować 31 zespołów ilościowych, 10 długofalowych, założyć kółko samokształceniowe, zakupić książki oraz powołać do życia Komitet Obrońców Pokoju. Są to zadania nie lada. Ale kobietom z „Trójki Bawełnianej" nie zbywa na energii, ani ochocie do pracy. Nie przyszło im to łatwo. Trzeba było wiele chodzić po oddziałach, rozmawiać z kobietami, uświadamiać je, aby zorganizować 31 nowych zespołów do współzawodnictwa pracy.

— A zespoły długofalowe, których zorganizowaliśmy 10 — przypomina tow. Herbichowa — których członkinie zobowiązały się produkować od 1 do 5 kg. przędzy dziennie więcej. Utworzenie ich też łatwo nie przyszło.

— Nie zapominajcie o kółku samokształceniowym — odzywa się tow. Sierakowska, które już powstało. Dziś zbierze się ono po raz pierwszy. Będziemy odczytywać ważniejsze artykuły z gazet, studiować życiorys Towarzysza Stalina oraz wspólnie czytać książki.

— A o książkach to nie pamiętacie? — wtrąca tow. Połeć. — Przecież już mamy 8 książek, które zobowiązałyśmy się zakupić dla kobiet ze wsi Siedlec i ekipa, która pojedzie tam w najbliższą niedzielę, może je ze sobą zabrać.

Lecz najważniejsze jest to — dorzuca przewodnicząca LK tow. Herbichowa, że pobudziłyśmy do życia Komitet Obrońców Pokoju w naszym zakładzie. Przecież dotychczas ten Komitet nic nie robił. Na zorganizowanym przez nas zebraniu rzuciłyśmy apel do załogi — „Kto jest za pokojem, niech złoży swój podpis". No, i zebrałyśmy 3000 podpisów na oddziale A.

Komisja Kobieca i Liga Kobiet spełniły już swe zobowiązania dla uczczenia Święta Kobiet — oświadcza tow. Lisiecka.

Ale nie pozostaniemy przy tym. Do dnia 8 marca jest jeszcze dość daleko. Już teraz mamy ponad plan 6 zobowiązań długofalowych indywidualnych z tkalni elektrycznej, zaś aktyw kobiecy, który się zebrał w tym tygodniu złożył szereg nowych przyrzeczeń. Przed 8 marca podamy ostateczne wyniki, wówczas dopiero zobaczycie, w jakim stopniu przekroczyłyśmy swój plan zobowiązań — mówią na zakończenie kobiety z „Trójki Bawełnianej".

Poradnia prawna Ligi Kobiet pomaga stroskanym kobietom

Mimo wieczorną porę w lokalu Zarządu Grodzkiego, kilkadziesiąt kobiet cierpliwie oczekuje swej kolejki.

Niektóre z nich przyszły po raz pierwszy, inne uzupełniają swe mniej lub więcej zawikłane sprawy sądowe, składają niezbędne dokumenty, przychodzą z prośbą o przeczytanie akt, stawiennictwo w Sądzie, poradę, lub zredagowanie pism sądowych.

Z poradni korzystają w 90 proc. łódzkie robotnice, członkinie Ligi Kobiet. Inteligencja pracująca i mężczyźni — to goście bardzo rzadcy.

Celem oszczędzenia czasu interesantek porad prawnych udziela równocześnie cztery lub pięć osób. Mniej skomplikowane sprawy i skargi sądowe, w miarę możliwości, są załatwiane z miejsca.

Kobiety zgłaszają się ze swymi najistotniejszymi i najważniejszymi troskami, przychodzą nieraz po długim namyśle, po kilkakrotnym wybaczaniu niewiernym lub lekkomyślnym mężom.

Zdrada małżeńska, opuszczenie rodziny, niepłacenie alimentów dla dzieci i brak zainteresowania ich losem, to są przede wszystkim te sprawy, w których w miarę możliwości i wiadomości fachowych poradnia przychodzi kobietom z pomocą.

Nie chodzi jednak tylko o udzielanie porad prawnych w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Pracę swoją, pracę społeczną pojmuje kierownictwo poradni jako ochronę ogniska rodzinnego — tej najważniejszej komórki społecznej.

Poradnia walczy również z nałogiem alkoholizmu, namawiając ojców rodzin do leczenia, kieruje ich do odpowiednich poradni antyalkoholowych.

Doświadczenie, uzyskane w ciągu dwuletniej pracy poradni, pozwoliło opracować projekt zmian i uzupełnień obowiązujących przepisów prawnych, dotyczących życia rodzinnego i prawa małżeńskiego, które zostaną przedłożone właściwym czynnikom.

Z. B. i W. M.

Nasi Czytelnicy piszą

Nawiązujemy łączność ze wsią

W tym roku nawiązałyśmy łączność ze wsią Sójka w powiecie kutnowskim. Ekipa naszych zakładów po przyjeździe na miejsce porozumiała się z tamtejszą organizacją partyjną i Ligą Kobiet. Na pierwszym zebraniu został wybrany Komitet Współpracy, w skład którego weszli przedstawiciele naszych zakładów i przedstawiciele wsi Sójka.

Stwierdziliśmy, że chociaż Koło Gospodyń Wiejskich we wsi Sójka istnieje stosunkowo od niedawna — od maja 1949 roku — nie szczędzi ono starań i wysiłków. Przewodniczącą Koła jest tow. Galancikowa. Dzięki jej energii urządzona została zabawa, z której całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Zorganizowano również pożyteczny kurs kroju i szycia dla członkiń Koła. Szkoda jednak, że Koło to nie zostało otoczone należytą opieką przez Kobiecą Radę Gminną Z. S. Ch., której obowiązkiem jest przecież troska o wiejskie koła gospodyń.

W. Latocha
koresp. „Głosu" z PMS

Godnie uczczony Dzień Kobiet

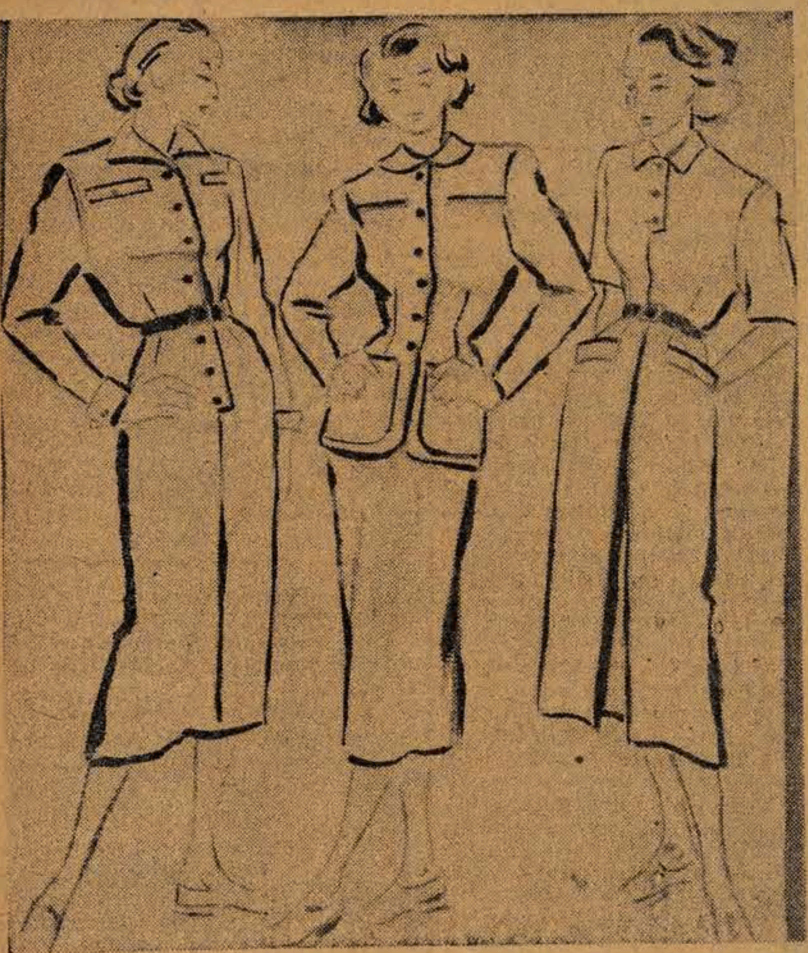
Koło Ligi Kobiet przy CZPJG z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet 8 marca podjęło następujące zobowiązania:

Podnieść dyscyplinę pracy zawodowej i organizacyjnej, uczęszczać regularnie na wykłady szkolenia ideologicznego oraz wziąć pod opiekę internat żeński I Gimnazjum Przemysłowego, znajdujący się przy ul. Obornickiej Nr 25, w którym przebywają dziewczęta, rekrutujące się z absolwentek S.P.P., przeważnie sieroty i półsieroty.

Poza tym postanowiono przeprowadzić wśród podopiecznych dziewcząt akcję szkoleniową pod względem ideologicznym oraz zawodowym

koresp. „Głosu" z CZPJG
J. M. Mielczarek

JAK SIĘ UBRAĆ



Praktyczne sukienki do pracy z wełny lub welwetu, skromne, ładne i łatwe do wykonania.

1. Gładka sukienka zapięta u góry na 3 guziki, patki imitują kieszenie, w spódnicy kontrafałda.

2. Skromna garsonka, bluza lekko wyrzucana z tyłu, z przodu wielkie nakładane kieszenie.

3. Wygodne zapięcie przedłużone na spódnicę, ozdabia „praktycznie" tę suknię do pracy.

Wzorowa agitatorka

Tow. Wąsówna dobrze pełni swe zaszczytne funkcje



Tow. Leokadia Wąsówna pracuje w tkalni PZPB Nr 8 już od 1945 roku. Początkowo była tkaczką, później awansowała na pomagaczkę. Lecz wszyscy robotnicy znają ją nie tylko dlatego, że już oddawna pracuje tutaj i wzorowo wypełnia swe obowiązki. Tow. Wąsówna tak żywo interesuje się wszystkim, co związane jest z produkcją, i okazuje tyle uczynności w sprawach tyczących się robotników, że chętnie zwracają się oni do niej w wielu wypadkach po pomoc, radę, lub wyjaśnienie.

Toteż kiedy Podstawowa Organizacja Partyjna wysuwała najlepszych członków do pełnienia zaszczytnej funkcji agitatorów partyjnych, wybór padł oczywiście również na tow. Wąsówną.

— Jest młodą, lecz świadomą robotnicą i partyjniaczką — orzekli towarzysze.

Odkąd została agitatorką, jeszcze częściej zwracają się do niej towarzysze pracy, a i ona obecnie więcej interesuje się wszystkim, co się wokół niej dzieje. Wiele przeprowadziła rozmów na temat nadużyć, popełnionych w Caritasie. Przynosiła gazety, pokazywała słuchaczom, jak we wszystkich miastach ujawniono szkodliwą działalność jednostek, kierujących do niedawna tą instytucją, mającą na celu śpieszenie z pomocą najbiedniejszym.

Gdy na szpaltach prasy pojawiły się wiadomości o Zakładzie Opiekuńczym w Namysłowie, prowadzonym przez zakonników, kilka kobiet wyraziło powątpiewanie, czy rzeczywiście osoby duchowne mogłyby postępować podobnie z dziećmi.

— Dlaczego nie słyszeliśmy o takich sprawach przed wojną — pytały tow. Wąsówną.

Długo i cierpliwie wyjaśniała, że i przed wojną działy się podobne historie, a wielu ludzi o nich wiedziało, lecz nie wolno było o tym mówić publicznie. Sprawy te pozostawały w ukryciu i głos opinii publicznej był, podobnie zresztą jak w wielu innych sprawach — tłumiony. Obecnie, gdy istnieje kontrola społeczna, gdy Państwo roztacza czujną opiekę nad wszystkimi dziedzinami życia, szczególnie troszczy się ono o dzieci i młodzież, chcąc wychowywać zdrowych i wartościowych ludzi.

Tow. Wąsówna, będąca bystrym obserwatorem, doskonale zna ludzi, wie, którzy są najbardziej wartościowi i którzy są godni przyjęcia do Podstawowej Organizacji Partyjnej. Wielu już dzięki niej przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

A poza tym każdy do niej śpieszy, gdy napotyka na jakieś kłopoty z produkcją. Często przybiega tkaczka, skarżąc się na zbyt skrochmaloną osnowę. Wtedy razem idą do majstra lub kierownika, a ten już odnajduje winnego krochmalarza i poucza go o konieczności właściwego krochmalenia osnów.

Pewnego razu, właśnie dzięki niej, „puszczono w ruch" stojące bezczynnie krosno. Majster mówił, że z powodu braku części nie można go wyremontować. Tow. Wąsówna sama pomówiła z członkami brygady remontowej, obejrzała wraz z nimi krosno, „poszperała" w magazynie. Potrzebna część odnalazła się. I maszyna niebawem ruszyła.

— Najbardziej mnie cieszy, gdy mogę przyczynić się do usunięcia niedomagań, utrudniających produkcję — oświadcza nam tow. Wąsówna. — Moim obowiązkiem — agitatorki i partyjniaczki — jest usuwać te braki. Wtedy produkcja wzrasta, a tkacze więcej zarabiają.

Tow. Wąsówna mimo swego młodego wieku dobrze pełni zaszczytną funkcję agitatorki. **M. S.**

Dalsze zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

Za przykładem kobiet, zatrudnionych w łódzkich fabrykach — zrzeszone w Lidze Kobiet pracownice Zarządu Miejskiego podjęły liczne zobowiązania dla uczczenia **Międzynarodowego Dnia Kobiet.** Postanowiły one wzmóc dyscyplinę pracy i zmniejszyć odsetek nieuzasadnionej nieobecności. Dalej postanowiły — załatwiać petentów szybko i uprzejmie, udzielając wyczerpujących i jasnych informacji. Zobowiązały się również ożywić działalność kół TPPR, oraz powiększyć szeregi członkiń Ligi Kobiet. Na swym terenie wzmogą opiekę nad pracownicą - matką.

Konkretne zobowiązania podjęły również kobiety, pracujące w szpitalu miejskim nr 6 im. Marii Curie - Skłodowskiej. Będą one codziennie czytały chorym przez szpitalny mikrofon wyjątki z ciekawych książek. Będą także nadawały przez mikrofon koncerty z płyt. Na szyciu i reperacji bielizny kobiety — członkinie Koła LK przy szpitalu zobowiązały się zaoszczędzić 260 tys. zł.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film. prod. francuskiej pt. „Pustelnia Parmeńska", seria II.

Początek w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę i święta o godzinie 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 oraz poranek 10.30.

• • •

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Konfrontacja". Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Al. 3 - Maja Nr. 4:

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

Racjonalizatorzy »Hortensji« wykazują inicjatywę i pomysłowość

Należy jednak przyjść im z pomocą

Istniejący przy piotrkowskiej hucie „Hortensja" klub racjonalizatorów rozwija się coraz lepiej i poszczycić się może coraz liczniejszymi osiągnięciami w dziedzinie usprawnień produkcyjnych. Nie ma prawie zebrania, na którym by nie wysunięte zostały nowe pomysły i projekty.

Na ostatnim na przykład zebraniu rozpatrywano kilka nowych wniosków, z których na wyróżnienie zasługuje wniosek tokarza Władysława Woszczewskiego, usprawniający produkcję form żeliwnych. Już przy produkcji dwóch form żeliwnych według pomysłu Woszczewskiego zaoszczędzono przeszło 8 tysięcy złotych.

Poważne usprawnienie przyniósł również pomysł Romana Kitla. Skonstruował on mianowicie specjalny gwint do szpili przy warsztacie, na którym dociera się korki szklane. Dawniej każdą „szpilę" przy przejściu warsztatu na inną produkcję musiano niszczyć, a założenie nowej zajmowało dwie i pół godziny czasu. Obecnie szpilę taką można w razie potrzeby wykręcić i warsztat może być natychmiast przestawiony na inną produkcję. Oszczędza się w ten sposób czas, oraz szpilę, która może być użyta powtórnie.

Znaczne oszczędności przyniósł rozpatrywany pomysł hutmistrza Bronisława Michałowicza. Zastosowanie jego projektu zmniejsza procent odpadków przy produkcji kieliszków, oraz eliminuje czynność szlifowania, która przy zastosowaniu projektu okazuje się zbędną.

Marian Wołoszczak wpadł na pomysł, ażeby przy nakładaniu tak zwanych „nabli" stalowych na piszczele (służące do wydmuchiwania szkła) użyć aparatu acetylenowego. Dawniej czynność tę spełniał kowal, który, stosując system tak zwanego „blaszkowania" w ciągu 8 godzin potrafił nałożyć „nable" na zaledwie 5 piszczeli. Dzięki zastosowaniu aparatu acetylenowego w ciągu tego samego czasu można nałożyć 30 nabli stalowych, a przy tym czynność ta wykonana jest o wiele dokładniej niż przy użyciu dawnego systemu. Pomysł ten zastosowano już od dwóch tygodni i w praktyce dał on dobre wyniki.

Racjonalizator ob. Wołoszczak usprawnił również przyrząd służący do nabierania masy szklanek, tak zwaną „bandajzę". Stosowane przed tym łebki tych przyrządów, zużywały się szybko i co miesiąc trzeba je było wyrzucać „na szmelc". Na miejsce ich kowal robi nowe, zużywając do tego materiał surowcowy oraz 2 i pół godziny czasu na sztukę. Projekt ob. Wołoszczaka przedłuża okres ich używalności o kilkanaście miesięcy.

Oprócz powyższych pomysłów przeprowadzane są próby nowych usprawnień. Między innymi na uwagę zasługuje pomysł ob. Białacha, dzięki któremu będzie można zwiększyć produkcję lampek tak zwanych „jupiterków" o 50 procent. Usprawnieniem można także nazwać pomysł hutnika ob. Dzimińskiego, który polega na odpowiednim zestawieniu pracowników w zespole. Stosując ten system pracy zwiększono produkcję karafek ze 100 na 150 sztuk na godzinę. Jak widzimy więc, racjonalizatorzy w hucie „Hortensja" wykazują inicjatywę i pomysłowość. Należy jednak przyjść im z pomocą i usunąć istniejące przeszkody.

Przeszkodą w pracy klubu racjonalizatorskiego jest brak własnego lokalu, który ujemnie odbija się na działalności klubu. Członkowie nie mogą się zbierać na narady techniczne, oraz na szkolenie fachowe, wskutek czego praca ich jest bezplanowa. Należy również członków klubu racjonalizatorskiego przygotować technicznie, poprzez akcję szkoleniową.

Zbyt mało zainteresowania klubem racjonalizatorskim w „Hortensji" wykazuje Komisja Usprawnień przy Piotrkowskim Zjednoczeniu Szklarskim. Komisja ta nie przestrzega ustawowych terminów, w których należy przesyłać racjonalizatorom należne im za usprawnienia premie.

Najlepszym tego przykładem jest Józef Oleksak, który czeka już 3 miesiące na wypłacenie mu premii racjonalizatorskiej za projekt, który został już dawno zastosowany w praktyce.

Stan ten należy zmienić. Należy racjonalizatorom, których pomysły zostały już zastosowane w praktyce i przesłane do Komisji Usprawnień, premie przesyłać w ustalonych ustawą terminach. Trzeba również wystarać się o lokal dla klubu racjonalizatorskiego i poprzez akcję szkoleniową podnieść przygotowanie techniczne członków klubu racjonalizatorskiego.

Fabryka im. Waryńskiego przoduje w czystości

Kierownictwo Fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, otrzymało od Centralnej Rady Związków Zawodowych, 43 ozdobnie oprawione książki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Dar ten jest nagrodą za wzorowo utrzymany porządek w zakładzie pracy.

Obiektywnie stwierdzić należy, że nagroda słusznie została przyznana. Ostatnio bowiem, w halach produkcyjnych, magazynach i na placu fabrycznym wiele zrobiono na odcinku higieny i bezpieczeństwa. A przecież w zakładach im. Waryńskiego nie jest to wcale łatwiejsze, niż w innych fabrykach. Osiągnięcia fabryki im. Waryńskiego dowodzą, że przy dobrych chęciach całej załogi wiele można zdziałać dla podniesienia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

Poprawią się warunki komunalne klasy pracującej

Remonty mieszkań prowadzone będą na szeroką skalę

Stałe i systematycznie Rząd Ludowy zmierza do poprawy warunków komunalnych ludzi pracy. Najpoważniejszym odcinkiem tej akcji jest sprawa mieszkaniowa, która szczególnie w okresie powojennym wymaga szybkiego i właściwego rozwiązania. Wiele już w naszym mieście wyremontowano domów mieszkalnych, wzniesiono pewną ilość nowych całkowicie budynków, lecz użytkowanie ich wymaga stałej konserwacji i troski. Odnawianie i remontowanie najbardziej zaniedbanych nieruchomości w Piotrkowie stało się więc sprawą zasadniczej wagi, do której — trzeba to przyznać — nasze władze miejskie odnoszą się z należytą starannością.

W porównaniu z innymi ośrodkami miejskimi w województwie, bilans prac remontowych, przeprowadzonych w roku 1949 w naszym mieście zamknęliśmy poważnymi osiągnięciami. I tak w roku ubiegłym rozpoczęto remont 59 budynków mieszkalnych, z czego przy 14 nieruchomościach prace nie zostały jeszcze ostatecznie zakończone. Pamiętajmy, że rok ubiegły był właściwie pierwszym rokiem zakrojonej na szeroką skalę akcji remontowej. Zresztą już w najbliższym czasie zaległości z minionego roku zostaną wyrównane.

Warto jednak zastanowić się nad przyczynami częściowego tylko wykonania planu remontów w przeszłości, bo doświadczenia zdobyte w tym okresie mogą służyć do należytego opracowania kampanii remontowo-odnowieniowej w roku bieżącym którą właśnie rozpoczynamy — do usunięcia usterek i wprowadzenia pewnych zmian.

Suma 56 milionów złotych, przeznaczona na remonty domów piotrkowskich w roku 1949, była wystarczająca na zaplanowane prace — jeżeli jednak nie wykorzystano jej całkowicie, to jedynie dzięki zastosowaniu systemu gospodarczego przy wykonywaniu prac, który daje poważne oszczędności. Pieniędzy więc było dosyć. Gorzej przedstawiała się sprawa z materiałem budowlanym i z robotnikami wykwalifikowanymi. Niejednokrotnie zdarzało się, że zabrakło w ostatniej chwili materiałów do wykonania takich czy innych robót, co oczywiście wpływało na opóźnienie wykonania planu. Drugą poważną bolączką naszych władz miejskich był brak wykwalifikowanego personelu budowlanego, brak fachowców, których niestety wciąż mamy za mało.

Czynione obecnie przygotowania idą po linii powiązania planu z rzeczywistymi możliwościami. Lokalny Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej otrzymał już instrukcje na rok bieżący — dotychczas zakwalifikowano do remontu 75 budynków. Wnioski będą jednak przyjmowane przez cały rok, tak że ilość ta znacznie wzrośnie. Specjalne komisje odwiedzają obecnie poszczególne obiekty, celem sporządzenia prowizorycznych kosztorysów — dążeniem władz jest bowiem objęcie akcją remontową jak największej liczby zaniedbanych nieruchomości.

Należy się spodziewać, że sprawa pracowników odpowiednio wyszkolonych też zostanie pomyślnie rozwiązana — bowiem w okresie zimy przedsiębiorstwa budowlane prowadziły intensywną akcję szkoleniową. Troską natomiast napawa brak rozdzielnika, który dotychczas nie nadszedł, mimo, że odpowiednie zapotrzebowania na materiały budowlane złożono już w grudniu ub. roku. Im prędzej nadejdą rozdzielniki, tym wcześniej będzie można przystąpić do pracy, tym większa będzie gwarancja wypełnienia planu w terminie.

W większym niż w roku 1949 stopniu uwzględniono także remonty domów w dzielnicach zamieszkałych wyłącznie prawie przez robotników: odnowione zostaną między innymi nieruchomości przy ulicach Łódzkiej, Częstochowskiej i Limanowskiego. Przeprowadzanie całej akcji remontów przez powstałe we wrześniu ubiegłego roku Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane pozwala przypuszczać, że praca potoczy się dobrze i szybko. Obecnie oczekuje się tylko na rozdzielniki materiałów, które oby nadeszły jak najprędzej.

Warto dodać, że fundusze zarówno wpływające z F.G.M. jak i dotacje władz państwowych są znaczne, dlatego administratorzy, komitety domowe i właściciele posesji zaniedbanych mogą przy składaniu wniosków remontowych liczyć na ich pomyślne rozpatrzenie. Wszelkie prace, wykonywane są całkowicie bezpłatnie, co jest najlepszym dowodem jaką troską otacza się ludzi pracy w dążeniu do zapewnienia im należytych warunków mieszkaniowych.

(S)

Społeczeństwo piotrkowskie złożyło hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Przedwczoraj, w 32-rocznicę powstania Armii Radzieckiej, piotrkowska klasa pracująca złożyła hołd pamięci żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie naszego miasta.

Uroczystość tegoroczna miała szczególnie manifestacyjny charakter. Wzięły w niej udział delegacje piotrkowskich zakładów pracy i instytucji, młodzież szkolna oraz rzesze społeczeństwa piotrkowskiego. Już o godzinie 16 trudno było się przecisnąć przez plac Kościuszki, na którym odbyła się uroczystość. Hasła na transparentach mówiące o uznaniu dla Armii Radzieckiej, która wyzwoliła również i nasze miasto spod okupacji hitlerowskiej były dowodem, że w sercach piotrkowian głęboko tkwi miłość dla Armii Radzieckiej i że Jej święto jest również i świętem naszym.

Uroczystość otworzył wiceprezydent miasta tow. Michajłowski. Z kolei przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. w Piotrkowie tow. Lechowicz wygłosił referat poświęcony znaczeniu i potędze Armii Radzieckiej. „Dzisiejsze święto — zaznaczył mówca — jest świętem nie tylko narodów Związku Radzieckiego, ale także wszystkich narodów miłujących pokój".

Przy dźwiękach hymnu radzieckiego składali wieńce przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Komitetu Miejskiego i Powiatowego PZPR, przedstawiciele Związków Zawodowych, Zarządu Miejskiego, organizacji społecznych, delegacje robotnicze, młodzieżowe itd.

Przed Pomnikiem Wdzięczności przedefilowały tysiące piotrkowian, oddając hołd bohaterom Armii Radzieckiej, poległym w walce z faszyzmem, — walce o naszą wolność.

Nowe koło Ligi Kobiet w Woli Krzysztoporskiej

Staraniem sekcji kobiecej Związków Zawodowych zorganizowano na terenie Zakładów Przemysłu Spożywczego w Woli Krzysztoporskiej koło Ligi Kobiet. W skład Zarządu koła weszła jako przewodnicząca Irena Naporska, jako sekretarka Helena Błaźniak, na skarbniczkę wybrano ob. Krzyżanowską.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym powołano do życia następujące sekcje: kulturalno-oświatową, opiekuńczą i spółdzielczą. Obowiązkiem nowowybranego zarządu jest, niezależnie od pracy na odcinku społecznym i kulturalnym, bliższe zainteresowanie się stroną produkcyjną zakładu.

Należy otoczyć opieką Ludowe Zespoły Sportowe

w powiecie piotrkowskim

Obecnie na terenie naszego powiatu istnieje 35 Ludowych Zespołów Sportowych, które skupiają w swych szeregach blisko tysiąc czynnych sportowców rekrutujących się z młodzieży wiejskiej. Cyfra ta świadczy, że młodzież wiejska garnie się do sportu, oraz dowodzi, że w powiecie naszym położono już podwaliny pod masowy rozwój sportu wiejskiego. Zawdzięczać to należy inicjatywie podstawowych organizacji partyjnych w powiecie, oraz zmianie kadr kierowniczych w samorządach gminnych.

W latach 1945—46 na stanowiskach kierowniczych zarówno w samorządach gminnych jak i w instytucjach społecznych siedziało jeszcze wielu bogaczy wiejskich, którzy robili wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju sportu na wsi. Pierwsze zmiany zaszły już w roku ubiegłym, a ostatnio wiele zdziałała realizacja uchwały Biura Politycznego KC PZPR, mówiącej o umasowieniu sportu w ogóle, a w szczególności sportu wiejskiego. Wtedy to właśnie organizacje partyjne bliżej zainteresowały się tym zagadnieniem, w wyniku czego szybko zaznaczył się rozwój sportu wiejskiego w naszym powiecie. Rady gminne oraz nowozorganizowane Rady Sportu Wiejskiego i lokalne placówki Związku Samopomocy Chłopskiej zaczęły w miarę swych sił i możliwości mobilizować młodzież wiejską do czynnego udziału w poszczególnych Zespołach Ludowych.

Oceniając dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku należy zaznaczyć, że jeszcze nie wszędzie praca rozwija się należycie. Dowodem tego jest, że są takie gminy, gdzie nie wykorzystano dotychczas wszystkich możliwości rozwoju klubów sportowych, nie zatroszczono się o konieczny sprzęt, lokale sportowe i boiska.

Jak wyglądają plany pracy klubów — w roku bieżącym?

Z uzyskanych informacji dowiadujemy się, że przewiduje się zwiększenie liczby Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie, wzrośnie również liczba członków poszczególnych zespołów. Przewiduje się, że w roku bieżącym liczba młodzieży wiejskiej w naszym powiecie zorganizowanej w zespołach wzrośnie do 2 tysięcy osób.

Zdając sobie sprawę, iż sport wiejski jest potężnym sojusznikiem postępu Związek Samopomocy Chłopskiej postanowił celem usprawnienia i umasowienia sportu zorganizować w każdej gminie Gminne Rady Sportowe. Obecnie na terenie powiatu piotrkowskiego, z 24 gmin, w 17 istnieją i pracują już Gminne Rady Sportu Wiejskiego, a w najbliższym czasie powstaną i w pozostałych.

Należałoby, aby już teraz, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu sportowego poszczególne Zarządy Gminne jak i Gminne Rady Narodowe pomogły gminnym Radom Sportowym w przygotowaniu koniecznego sprzętu sportowego, w budowie boisk itp. Naturalnie, że boiska nie potrzebują być odrazu urządzone tak jak boiska miejskie. Należy jednak, już teraz przeznaczyć na ten cel odpowiednie tereny, wyrównać je, urządzić bramki (do piłki nożnej), wkopać słupy do siatkówki i t. d.

Pożądanym byłoby, aby piotrkowskie kluby sportowe zainteresowały się tą sprawą i przyszły z pomocą Ludowym Zespołom Sportowym. Znajdzie się z pewnością w każdym klubie część sprzętu, którą można by odstąpić poszczególnym zespołom sportowym na wsi. Należałoby również, aby instruktorzy sportowi klubów piotrkowskich wyjechali na wieś, celem zapoznania młodzieży wiejskiej z zasadami najpopularniejszych gałęzi sportowych.

Sport wiejski trzeba otoczyć opieką. Jest to obowiązkiem zarówno Gminnych Rad Narodowych, podstawowych organizacji partyjnych w terenie, jak również obowiązkiem piotrkowskich klubów sportowych.

Obok osiągnięć są i braki w świetlicy »Piotrkowianka«

Świetlica spółdzielczej szwalni „Piotrkowianka" mieści się przy ulicy Stalina 23 i składa się z dwóch pomieszczeń — z sali świetlicowej, oraz lokalu biblioteki. Załoga „Piotrkowianki" chętnie przebywa w swej świetlicy, korzystając z biblioteki, rozrywek świetlicowych, oraz, uczęszczając na liczne kursy szkoleniowe i ideologiczne.

Ostatnio na przykład zorganizowano kurs ideologiczny, w którym bierze udział 140 słuchaczy. Istnieje tutaj również zespół studiujący życiorys Towarzysza Stalina. W najbliższym czasie zorganizowany zostanie kurs samokształceniowy, oraz kurs ideologiczny II stopnia ZMP. Dobrze pracują sekcje dramatyczne, oraz sekcja chóralna. Ostatnio przystąpiono do organizowania sekcji sportowej, a mianowicie siatki i koszykówki.

Obok osiągnięć są jednak i braki. Nie została jeszcze z uwagi na brak pomieszczenia uruchomiona czytelnia, chociaż, załoga domaga się tego. Zarząd świetlicy pomimo nalegań ze strony licznie pracującej tutaj młodzieży nie postarał się o stół ping-pongowy. Obowiązkiem Zarządu świetlicowego jest wciągnąć w życie świetlicowe całą załogę, co do tej pory jeszcze nie osiągnięto. Spodziewać się należy jednak, że kierownictwo świetlicy, które potrafiło już wiele zdziałać, usunie i te niedociągnięcia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 lutego 1930 r.

AFERA DYPLOMATÓW AMERYKAŃSKICH SPRZED 20 LAT

Wicekonsul amerykański w Warszawie Robert Halle już od dłuższego czasu stał na czele szajki handlarzy żywym towarem. **Wicekonsul Halle dostarczał szajce wiz i paszportów — za pomocą których handlarze wywozili do domów publicznych w Ameryce kobiety - bezrobotne, poszukujące pracy i chleba.**

Wraz z konsulem Halle aresztowano dalszych funkcjonariuszów ambasady USA w Warszawie — Mirona Zaspałka, J. Adamskiego i Kazimierza Gelerta.

Ostatnia partia kobiet, którą zbrodniarze zamierzali wywieźć zagranicę została zatrzymana w pociągu. („Kurier Łódzki").

„TALERZ ZUPY"

„Głos Poranny" rozpoczął akcję spisywania adresów „ludzi o dobrym sercu, którzy gotowi będą dawać codziennie talerz zupy dzieciom głodujących bezrobotnych łódzkich". — **„Tysiące rodzin robotniczych głoduje, dziesiątkom tysięcy dzieci robotniczych śmierć zagląda w oczy" — pisze „Głos Poranny" — zwracając się do sumień obywateli miasta. Pismo zapewnia przy tym, że głodujące dzieci nie będą przysparzały ofiarodawcom żadnych kłopotów. — „Zjedzą obiad w kuchni, lub zabiorą do garnuszka i pójdą do domu".**

SEZONOWCY WOŁAJĄ O PRACĘ

Do Magistratu udała się delegacja wieców sezonowców — domagając się natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych, celem zatrudnienia kilku tysięcy ludzi nie pobierających żadnego zasiłku i skazanych na śmierć głodową. („Kurier Łódzki").

ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

20-letni Stanisław Marciniak — od dłuższego czasu pozostający bez pracy — po wyeksmitowaniu go z zajmowanego mieszkania popełnił samobójstwo, zażywając nieznanej trucizny. Marciniak wszedł do cukierni przy ul. Kilińskiego 40, gdzie poprosił o szklankę wody sodowej. Po połknięciu nieznanej trucizny — Marciniak popił pastylkę wodą i padł bez życia na podłogę. Nie znaleziono przy nim ani grosza pieniędzy. („Głos Poranny").

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci Żleb" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Cygański Tabor" — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zamienie" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dżulbars" godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30; 18,30; 20,30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 14,30; 16,30 18,30; 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30; 18,30; 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „500 cem" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 16, 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 18 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. **„Odwety" w drugiej wersji.**

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Sobota, dnia 25. 2. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, dnia 25 lutego 1950 roku o godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Sobota, 25 lutego o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z Wodewiln" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

Jutro wielki turniej szachowy

W niedzielę, dn. 26 lutego o godz. 9 rano w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta 18, rozpocznie się wielki szachowy turniej indywidualny, zorganizowany przez Okr. Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ przy pomocy Okr. Związku Szachowego.

W turnieju, który będzie rozegrany systemem pucharowym weźmie udział przeszło 300 zawodników, reprezentujących kilkadziesiąt Związkowych Kół Sportowych przy zakładach pracy. Kierownikami turnieju będą mistrzowie Gadaliński i Makarczyk.

ZE SPORTU

Sportowcy Armii Radzieckiej

przodują w wielu dyscyplinach sportu ZSRR

Moskwa (Obsł. wł.) Z okazji XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej w wielu wojskowych okręgach ZSRR odbyły się masowe zawody sportowe.

Mistrzostwo moskiewskiego okręgu wojskowego w biegach narciarskich zdobył znany narciarz radziecki Berin, zwyciężając w biegu na 18 km. w czasie 1:06:2 i w biegu na 30 km. — 1:48:22. Mistrzem w jeździe szybkiej na lodzie został Łupow, który wygrał 3 konkurencje: 1.500 m., 3.000 m. i 5.000 m.

W mistrzostwach okręgu kijowskiego wzięło udział ponad 600 zawodników. Wśród nich szczególnie wysoki poziom zademonstrowali ciężkoatleci, ustanawiając szereg rekordów okręgu. M. inn. w wadze półciężkiej — Kalimczenko uzyskał doskonałe wyniki: w rwaniu — 102 kg. i w wypychaniu — 135 kg. Narciarskie biegi płaskie w konkurencji kobiet wygrała Adrianowa: 5 km. — 21 min. i 10 km. — 55 min.

Armia Radziecka, która obchodzi XXXII rocznicę swego powstania, ma w swych szeregach rekordzistów ZSRR w różnych dziedzinach sportu.

Dużą popularnością wśród żołnierzy Armii Radzieckiej cieszy się narciarstwo. Konkurencje narciarskie zostały od dawna wprowadzone do programu spartakiad Armii i Floty. Borin, Oliaszew i wielu innych narciarzy Armii stanowią czołówkę sportowców ZSRR.

Na ostatniej spartakiadzie ukraińskiego okręgu wojskowego Barin uzyskał doskonały wynik 1:48:22 w biegu na 30 km.

SUKCESY ŁYŻWIARZY, HOKEISTÓW I PIŁKARZY

Również jazda szybka na łyżwach ma wybitnych przedstawicieli wśród Żołnierzy Armii Radzieckiej. Preszin niejednokrotnie zdobył tytuł mistrza ZSRR i był zwycięzcą na wielu zawodach. W tym roku zdobył on tytuł mistrzowski w biegu na 1.500 m., uzyskując doskonały wynik 2:22:6. Również Liuszkin jest mistrzem w biegu na 1.000 m.

Liczne drużyny piłkarskie Armii biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwa ZSRR i Republik. Piłkarze CDKA i WWS są najlepszymi zespołami w kraju.

Hokeiści Armii odnieśli w tegorocznych rozgrywkach poważne sukcesy. Drużyna Swierdłowska zdobyła tytuł mistrza ZSRR w hokeju-bandy, a CDKA jest protendentem do tytułu mistrza w hokeju.

Poważną rolę odgrywają sportowcy — wojskowi w ciężkiej atletyce, strzelaniu, pływaniu, koszykówce i innych konkurencjach, a waterpoliści Floty są wielokrotnymi mistrzami ZSRR.

AKADEMIA W WARSZAWIE

W sali StUKF odbyła się w Warszawie akademia sportowa, zorganizowana przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ dla uczczenia XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Po defiladzie zawodników zabrał głos sekretarz Okręgowej Rady Kult. Fiz. i Sportu WRZZ — Alluchna, podkreślając w krótkim przemówieniu wiekopomne zasługi i bohaterstwo Armii Radzieckiej w wojnie z najazdem faszystowskim oraz doniosłą rolę sił zbrojnych ZSRR w utrwaleniu Pokoju na świecie.

Po części oficjalnej sportowcy Warszawy uczcili święto Armii Radzieckiej propagandowymi zawodami sportowymi, na które złożyły się mecze w siatkówce kobiet oraz koszykówce mężczyzn, spotkania zapaśnicze i ping-pongowe. W zawodach wzięli udział zawodnicy i zawodniczki Związkowca, Spójni i Ogniwa.

Jutro pięściarze „ŁKS. Włókniarza"

walczą ze Stalą (Wrocław)

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 11 min. 30 w Hali Sportowej Z. S. „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędzie się mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o Mistrzostwo II Ligi Bokserskiej pomiędzy drużynami ZKS „Stal" (Wrocław) — ŁKS „Włókniarz".

Jako przedmecz tych interesujących zawodów, odbędzie się o godzinie 10 spotkanie o mistrzostwo klasy B — ŁOZB. między WZKS „Bawełna" (Łódź) — ŁKS „Włókniarz" II.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Sanitas" ul. Piotrkowska 81.

Nasi korespondenci piszą...

Robotnicy P. Z. P. W. 36

poprzez sport chcą podnieść wydajność pracy

Inicjatywa Związków Zawodowych powołania Fabrycznych Kół Sportowych jest bardzo słuszna, gdyż umożliwia młodzieży robotniczej uprawianie sportu. A wiemy o tym, że sport to harmonijny rozwój całego organizmu, że przygotowuje do wysiłku. Dlatego zebranie sportowców w dniu 22 stycznia 1950 r. zgromadziło około 60 sportowców, którzy w dniu tym powołali zarząd Koła.

Przewodniczącym Koła został tow. Rutowicz Jerzy, kierownikiem Kulturalno - Oświatowym tow. Woźniak A.

Treningi odbywające się w każdy czwartek gromadzą licznie naszych robotników, którzy przygotowują się do meczów w koszykówkę w ramach rozgrywek o mistrzostwo Kół Sportowych.

Pierwszy mecz w koszykówkę odbył się w dniu 19 lutego 1950 r. Graliśmy z Państwową Szkołą Techniczną i wygraliśmy w stosunku 11:13 po dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik brzmiał 9:9. Na wyróżnienie zasługuje tow. Rutowicz, który zdobył 9 punktów.

Gra była ożywiona i obfitowała w ciekawe momenty, dając wiele zadowolenia grającym. Obecni na widowni towarzysze pracy i ich dzieci dopingowali grających. To dowodzi, że sport znajduje coraz więcej zwolenników i robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 36 postanowili przodować w tej dziedzinie i poprzez sport osiągnąć lepsze rezultaty w pracy.

Korespond. „Głosu" przy PZPW Nr. 36
Łukaszewicz B.

Odprawa ZMP-owców

wice prezesów klubów i kół sportowych

Zarząd Łódzki ZMP Wydział K. F. zawiadamia, że w dniu 27 o godzinie 18, w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnołódzka odprawa w-prezesów kult.-oświat. kół i klubów sportowych z następującym porządkiem dziennym:

1) Zadanie w-prezesów kult. - oświat. w świetle uchwały Prezydium ZG ZMP.
2) Referat na temat: Plan 6-letni.
3) Dyskusja.
4) Sprawy organizacyjne.

Obecność obowiązkowa.

Co nam dały XII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Przemyślu?

Wywiad z kierownikiem sekcji lekkoatletycznej Zw. „Zrywu" ob. Anikijewem



Po zimowych mistrzostwach l. atl. Polski w Przemyślu, w których wiele cennych sukcesów odniosła drużyna łódzkiego „Zrywu — Związkowca" zwróciliśmy się do opiekuna sekcji l. atl. ob. Anikijewa z prośbą o mały wywiad.

Jak liczna była Wasza ekipa w Przemyślu?

— My, jako Związkowiec „Zryw" byliśmy spośród Łodzian najliczniejszą delegacją, składającą się z 3 zawodniczek i 12 zawodników — mówi ob. Anikijew. Nasza sekcja lekkoatletyczna jest bardzo młoda i nie można było od niej dużo wymagać — większość zawodników, to młodzi juniorzy, którzy po raz pierwszy w swoim życiu brali udział w zawodach.

Jak spisywali się Wasi zawodnicy?

— Najlepiej wypadła 16 letnia „Zosienka" Sadurówna, która przywiozła zaszczytny tytuł mistrza Polski w biegu na 500 m. kobiet, uzyskując czas 1,32,2. Była ona jedną z najlepszych zawodniczek obok Milewskiej w tej konkurencji.

— Bardzo dobrze wypadła nasza sztafeta sprinterów 4 x 50 w składzie: Białek — Lityński — Jesionek — Lis. Sztafeta ta uzyskała drugie miejsce w trzecim przedbiegu, jednak nie została zakwalifikowana do finału z powodu wytrącenia pałeczki sztafetowej z ręki kol. Lisa przez jednego z zawodników Gdańska. Mieliśmy szanse wygrania tej konkurencji, gdyby nie pech, jaki nas prześladował w czasie zawodów.

— Dobrą formę również wykazali nasi średnio dystansowcy w biegu 800 i 3000 m.

— Bieg na 800 m. był jednym z najtrudniejszych. Startowało w 4 przedbiegach 48 zawodników, a ukończyła bieg tylko połowa.

— Nasi średnio dystansowcy walczyli ambitnie do końca, brak jednak odpowiedniej taktyki biegu pogrzebał ich szanse wejścia do finału.

— Muszę przyznać, — mówi ob. Anikijew, — że nasi zawodnicy po raz pierwszy spotkali się w walce z czołowymi lekkoatletami Polski, jak: Lityński ze Stawczykiem, Lis z Bulem, Zieliński z Adamczykiem, Sadura z Moderówną, Białek z Piwońskim, Sikorski ze Skałbanią.

— Od nich nauczyliśmy się dużo, tego nie potrafiłby nauczyć żaden instruktor, ani trening — mówi jeden z zawodników Zrywu.

— XII lekkoatletyczne zawody dały nam bodźca do dalszej systematycznej pracy, do podniesienia naszej sprawności fizycznej i woli zwycięstwa.

— Broniąc barw naszego Klubu, dołożymy wszelkich starań, aby stać się groźnymi dla każdego przeciwnika w zbliżającym się sezonie.

Co usłyszymy przez radio

11,55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12,25 PRZERWA, 13,25 (Ł) Chwila muzyki. 13,30 Program dnia. 13,35 Audycja szkolna. 14,00 Przegląd kulturalny. 14,10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Koncert z okazji Dnia Propagandy Sprawy Niewidomych. 14,40 (Ł) Muzyka 14.55 Koncert solistów. 15,30 „Dzieci radzieckie śpiewają". 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) Audycja świetlicowa. 16,50 (Ł) Informator kulturalny. 17,00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18,15 Audycja dla wsi. 18,30 Muzyka. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii": 19.00 Pieśni chóralne kompozytorów radzieckich. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Reportaż z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr". Transm. z Czechosłowacji. 20,55 Chwila muzyki. 21,00 Koncert popularny. 21,40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu (15). 22.00 (Ł) „O śmiercionośnej cebuli" 22,13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Nowy numer „Kuźnicy". 22,20 Koncert. Transm. z Pragi II. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI . 23.10 Program na jutro. 23,15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 2



KTO TO JEST?

KUPON Nr 2

Rysunek przedstawia ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....

Zawód i miejsce pracy ....

Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

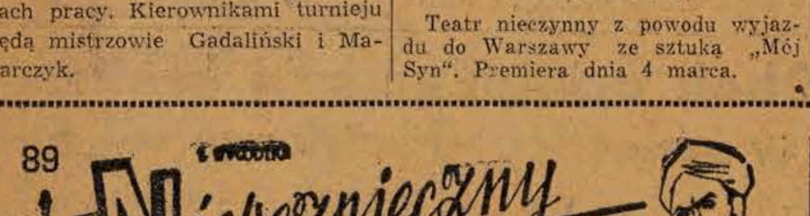
Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D-1-14081

89



Rozbudzone obozowisko powstańców huczało. Na podwórzu słychać było pierwsze poranne nawoływania. Z otwartych drzwi kuźni leciała sadza i słychać było głuche uderzenia żelaza o żelazo. U wejścia do Wielkiego Meczetu gromadzili się żebracy. Z bramy dużego domu, opuszczonego przez właściciela, z dźwięczącym klaskaniem kopyt, wyjeżdżali konni sowarowie. Służący nieśli w strojnej lektyce wielką damę — muzułmankę „hanum", która, odsłoniwszy rąbek kobierca, ze strachem patrzyła na galopujących przez plac młodych sowarów, próbujących ostrości swych szabel na wiązkach świeżej trzciny.

Wkrótce zacznie się bój, decydujący bój o Delhi. Czy serca mieszczan będą trwały w jedności, gdy rozpocznie się bój?...

Dwie wyrobnice mat siedziały pod dachem swego domu. Jedna zwijała w dłoniach grubą nić z trawy, druga naciągała ją na kołek i przeplatała innymi nitkami. Obie spojrzały na Insura.

— Widzisz, idzie Insur-Pandy — rzekła jedna z nich. — Sahibowie wyznaczyli za jego głowę pięćset rupii.., A on idzie, nie ukrywając się, zapewne nie boi się niczego.

— Dlaczego miałby się bać? — powiedziała druga. — Czy jest w Delhi choć jedna pracownica mat, która wyda sahibom Insura-Pandy?

Insur zawrócił w ciasną ulicę Rusznikarzy. Z otwartych drzwi niskiego, kamiennego budynku, powiała na niego fala gorąca, silniejsza, niż rozpalone słońcem powietrze ulicy. Była to delhicka rusznikarnia. Młody majster Zastra, stał pochylony nad zgiętą klingą szabli. Płomień ogniska oświetlał jego chudą, piękną, pociemniałą od potu twarz z orlim nosem i błyszczące oczy.

— Witaj Zastro! — rzekł Insur. — Słyszałeś nowości? —

— Słyszałem. Wyznaczono wielką cenę za ciebie.

Uśmiechnął się.

— Możesz chodzić otwarcie, Insurze — mówił dalej. — W mieście Delhi nie ma kowala, kotlarza, czy rusznikarza, który by cię wydał sahibom.

We schodnim zaułku Srebrnego Bazaru huczał dziewiąty pułk artylerii. W tej części obozu sipajskiego wodził rej Lall-Sing. Wyszedł właśnie z szeregów jak zwykle podniecony, pełen trosk i wesołości, spocony, ze śmiejącymi się oczami — podszedł do Insura.

— Sahibowie wyznaczyli za mnie pięćset rupii nagrody — rzekł do niego Insur.

— Słyszałem — odpowiedział Lall-Sing.

Uśmiechnął się chytrze.

— Powiem ci jedno: w Delhi nikt tych pieniędzy nie otrzyma.

— Dlaczego? Chodzę, nie ukrywając się, a wszyscy mnie znają.

d. c. n.